

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**
DO SPRAW DZIAŁAŃ
PRZECIWPOWODZIOWYCH
I USUWANIA SKUTKÓW POWODZI
Z ROKU 2024
(NR 13)
z dnia 29 stycznia 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 (nr 13)

29 stycznia 2025 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024, na wyjazdowym posiedzeniu w Kamieńcu Ząbkowickim, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Suchonia (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację na temat współpracy administracji rządowej z jednostkami samorządu terytorialnego w obszarze zarządzania kryzysowego i koordynacji działań podejmowanych w ochronie przeciwpowodziowej oraz propozycje zmian w tym zakresie;
- informację na temat możliwości uzupełniania wniosków i zasiłków powodziowych o wsparcie dla właścicieli nieruchomości, w których uszkodzenia pojawiły się w następstwie okresu zimowego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Monika Wielichowska** wicemarszałek Sejmu RP, **Marcin Kierwiński** minister – członek Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Magdalena Roguska** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Anna Żabska** wojewoda dolnośląski wraz ze współpracownikami, **Dariusz Marczyński** dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Paweł Gancarz** marszałek województwa dolnośląskiego, **Roman Fester** starosta ząbkowicki wraz ze współpracownikami, **Sylwester Kowal** burmistrz Kamieńca Ząbkowickiego, **Łukasz Lach** radny Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, **Grażyna Orczyk** burmistrz Złotego Stoku wraz ze współpracownikami, **Marcin Orzeszek** burmistrz Ząbkowic Śląskich, **Jacek Ptak** przewodniczący rady miejskiej w Kamieńcu Ząbkowickim, **Marta Ptasieńska** burmistrz miasta i gminy Bardo, **Katarzyna Ruszkowska** wójt gminy Stoszowice, **Magdalena Tęsna** sekretarz gminy Ciepłowody wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Osiak** i **Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Otwieram wyjazdowe posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 w Pałacu Marianny Orańskiej w Kamieńcu Ząbkowickim. Witam panie posłanki i panów posłów, nie tylko z województwa dolnośląskiego, bo także z województwa śląskiego, ale także posłów z całej Polski, którzy są członkami naszej Komisji. Szczególnie serdecznie chcę przywitać panią marszałek Monikę Wielichowską, która jest dzisiaj z nami, która jest posłanką z tego regionu. Również pana przewodniczącego Marka Chmielewskiego, który też jest z tego regionu, i pana posła Ireneusza Zyskę, który też jest posłem z tego okręgu. O czym nie powiedziałem w trakcie konferencji, ale nadrabiam, pan poseł też jest niezwykle zaangażowany w prace Komisji. Zresztą tak jak wczoraj byliśmy u pana posła Pawła Kukiza, który też zaproponował jeden z punktów wczorajszej wizytacji Komisji, niezwykle ważny. Witam bardzo gorąco wszystkich państwa posłów, którzy są dzisiaj tutaj, członków Komisji i tych, którzy nie są członkami Komisji. Witam wszystkich zaproszonych gości, w szczególności pana ministra Marcina Kierwińskiego członka Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, w szczególności z panią minister Magdaleną Roguską sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Witam wszystkich współpracowników pana ministra. Witam przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na czele z panem dyrektorem Dariuszem Marczyńskim, kierującym Departamentem Ochrony

Ludności i Zarządzania Kryzysowego. Bardzo serdecznie witam panią Annę Żabską wojewodę dolnośląskiego. Niezwykle serdecznie witam pana Pawła Gancarza marszałka województwa dolnośląskiego. Witam przedstawicieli samorządu, w szczególności pana Marcina Orzeszka burmistrza Ząbkowic Śląskich. Panią Martę Ptasieńską burmistrza miasta gminy Bardo. Witam panią Grażynę Orczyk burmistrza Złotego Stoku. Witam panią Aleksandrę Wąsowicz reprezentującą również urząd w Złotym Stoku. Witam panią Katarzynę Ruszkowską wójta gminy Stoszowice i witam panią Magdalenę Tęsną sekretarza gminy Ciepłowody. Szczególnie chcę przywitać pana starostę ząbkowickiego Romana Festera, a także wszystkich radnych Rady Miejskiej w Kamieńcu Ząbkowickim, na czele z panem przewodniczącym Jackiem Ptakiem.

Niezwykle serdecznie witam młodzież, która dzisiaj będzie się przysłuchiwać naszym obradom, reprezentującą szkołę podstawową, klasy VII i VIII. Jest to niezwykle lekcja, powiedziałbym, wychowania obywatelskiego i to taka bardzo niezwykła, dlatego że komisje sejmowe oczywiście spotykają się w różnych miejscach w Polsce, natomiast tutaj mamy przypadek szczególny, nasza Komisja jest komisją nadzwyczajną, powołaną do rozpatrywania spraw związanych z powodzią, która miała miejsce we wrześniu 2024 r., czyli ma za zadanie taki bardzo konkretny, publiczny, w dogłębnym sposób rozpoznać wszystkie te sprawy, które związane są z niesieniem pomocy i odbudową po tej powodzi. Myślę że to jest niezwykle ważne, bo pokazuje, że parlament być może na co dzień troszeczkę działający w oddaleniu, pracujący w oddaleniu w Warszawie. Jednak w sytuacjach, w których jest to niezwykle ważne, żeby przygotować dobre przepisy, dobre prawo, pracuje również tam, gdzie rzeczywiście doszło do tych trudnych wydarzeń, właśnie po to, żeby usłyszeć głos samorządu, usłyszeć głos mieszkańców i dzięki temu lepiej przygotować prawo. Tak że witam bardzo serdecznie młodzież, bardzo cieszę, że gościmy tutaj w tak znakomitym miejscu i też w niezwykle dostojnym towarzystwie. Bardzo serdecznie witam wszystkich zaproszonych gości. Witam obywateli, witam media.

Szanowni państwo, na początku chciałbym podziękować panu burmistrzowi Kamieńca Ząbkowickiego za możliwość zorganizowania posiedzenia Komisji. Ja już o tym mówiłem podczas krótkiego briefingu, który mieliśmy niedaleko stąd, że to jest niezwykle ważne, że możemy współpracować i możemy się wzajemnie usłyszeć, i dzięki temu lepiej przygotowywać rozwiązania, które mają również pomagać w takich trudnych sytuacjach.

Szanowni państwo, przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, zgodnie z przedstawionym porządkiem, będzie informacja na temat współpracy administracji rządowej z jednostkami samorządu terytorialnego w obszarze zarządzania kryzysowego i koordynacji działań podejmowanych w ochronie przeciwpowodziowej oraz propozycje zmian w tym zakresie, a także informacja na temat możliwości uzupełniania wniosków i zasiłków powodziowych o wsparcie dla właścicieli nieruchomości, w których uszkodzenia pojawiły się w następstwie okresu zimowego.

Te informacje przedstawią minister członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych i administracji oraz starosta ząbkowicki Roman Fester. Czy na tym etapie są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że przyjęliśmy porządek i przystępujemy do realizacji.

Bardzo proszę pana ministra Marcina Kierwińskiego o zabranie głosu i przedstawienie informacji. Mam też prośbę do pana ministra, ponieważ nasza Komisja jest w bieżących kontaktach i pracujemy na bieżąco z panem ministrem, żeby pan minister był uprzejmy ograniczyć się do tych informacji, które od ostatniego naszego spotkania, chyba w zeszłym tygodniu, jak dobrze pamiętam, się zmieniły. Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie, samorządowcy, zaproszeni goście. Ja skupię się, tak jak rozmawiałem z panem przewodniczącym na tych tematach, które od ostatniego posiedzenia Komisji, jeżeli chodzi o proces odbudowy, zmieniły się i na nowych informacjach, które mogę przekazać. Jeżeli chodzi o właściwy temat Komisji, tu będę prosił pana dyrektora reprezentującego ministra spraw wewnętrznych o wypowiedź, choć jeśli państwo pozwolicie na początek będę gorącym zwolennikiem, choć wykracza to poza bieżącą kwestię procesu odbudowy, całościowej rozmowy na temat systemu łączności specjalnej dla jednostek samorządu terytorialnego i zarządzania kryzysowego. To jest temat kompletnie porzucony przez minione lata, a ostatnie wydarzenia i to nie

tylko wydarzenia, jeżeli chodzi o kwestie powodzi, ale także wydarzenia za naszą wschodnią granicą, pokazują, że łączność specjalna powinna być w obszarze naszych zainteresowań. Naszych, mówię jako klasy politycznej, państwa, jako parlamentu i to oczywiście rządu.

Z tego co wiem, pan minister Tomasz Siemoniak, jako szef MSWiA, powołał nawet specjalnego pełnomocnika, który zajmuje się przygotowaniem tego typu rozwiązań i nadrobienia wieloletnich zaniedbań w tym zakresie. Ciekawe rozwiązania w tym zakresie na pewno wypracowane zostały podczas zarządzania pierwszymi tygodniami po tej powodzi ze strony wojska. Miałem bardzo ciekawą aplikację do zarządzania, niemal online zarządzania przed wszystkimi miejscami, które mogą być potencjalnie kryzysowe, które mogą wymagać zarządzania nawet zdalnego z dużej odległości. Ale tak jak powiedziałem, to zostawię panu dyrektorowi, bo to niejako leży poza kwestią moich pełnomocnictw, jako ministra do spraw odbudowy. Tym niemniej, jako były szef MSWiA, chętnie wyrażę swoje zdanie w dyskusji, jeśli pan przewodniczący na ten temat oczywiście pozwoli.

Szanowni państwo, to co przez te dwa tygodnie się zdarzyło, jeżeli chodzi o kwestie odbudowy, to tak w telegraficznym skrócie. Mogę już dzisiaj powiedzieć, że zaraz po 10 rozpoczęliśmy proces konsultacji przedstawienia systemu zarządzania ryzykiem powodziowym w zlewni Nysy Kłodzkiej. Oczywiście członków Komisji będę informował o konkretnej dacie. Chcielibyśmy ten proces przeprowadzić tak, aby pierwsza prezentacja tego systemu odbyła się, tutaj będę prosił panią wojewodę dolnośląską o zorganizowanie tego spotkania dla samorządowców z wszystkich tych jednostek samorządu terytorialnego, które ucierpiały podczas powodzi. A potem już spotkania w poszczególnych gminach i miastach, tak aby Wody Polskie mogły ten projekt skonsultować.

Przedstawione zostaną trzy warianty kompleksowej ochrony tych terenów przeciwpowodziowych. Zakres tych inwestycji, oczywiście będzie różnił się kosztami, co naturalne, a także ingerencją, jeżeli chodzi o kwestie niezbędnych inwestycji i ewentualnych dobrowolnych wykupów, które będą musiały mieć miejsce. My będziemy starali się zrobić to tak, aby było to maksymalnie mało inwazyjne dla mieszkańców tych terenów, żeby system który zaproponujemy maksymalnie ograniczał tzw. strefy czerwone. Ja raz jeszcze pozwolę sobie wykorzystać Komisję do tego, żeby z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że strefy czerwone, które aktualnie są, są bardzo szerokie, bo przez ostatnie osiem lat nie budowano, jeżeli chodzi o infrastrukturę powodziową na tych terenach. Będziemy starali się za pomocą tego systemu bardzo, bardzo ograniczyć, ale te strefy czerwone nie są równoznaczne z tym, że są to tereny, na których zabudowanie jest całkowicie niemożliwe. To są raczej tereny pokazujące z jakim prawdopodobieństwem, przy jakich określonych anomaliach pogodowych mogą wystąpić zjawiska, które wpływają bezpośrednio na życie ludzi, na kwestie normalnego funkcjonowania tychże miejscowości. Natomiast naszym celem jest maksymalne ograniczenie tychże stref czerwonych.

W tym tygodniu do konsultacji międzyresortowych złożona zostanie także nowa wersja ustawy przeciwpowodziowej, zawierająca też kwestie rozwiązań dotyczących dobrowolnych wykupów i nowego pakietu wsparcia dla przedsiębiorców. Wiem, że nie muszę się o to zwracać, bo pan przewodniczący przykłada i Wysoka Komisja wszelkich starań, aby procedowanie tejże ustawy, jak ona już trafi do Sejmu, była bardzo, bardzo szybka. Ale to już zapowiadam, że ta ustawa zaraz się znajdzie na etapie prac rządowych i pewnie wtedy w stosunkowo szybkim czasie trafi do państwa, trafi pod obrady parlamentu, choć tematyka jest bardzo złożona. Tak jak powiedziałem, jednym z modułów tej ustawy będzie kwestia dobrowolnych wykupów, co w kontekście i tego z czym mamy do czynienia teraz, zwłaszcza katastrof budowlanych po tej powodzi, jak i kwestii przygotowywania się do inwestycji przeciwpowodziowych będzie po prostu szalenie istotne.

W ostatnim tygodniu bardzo mocno i stąd też bardzo przepraszam za krótkie spóźnienie, ale mieliśmy jedną dodatkową wizytę u przedsiębiorcy, który ma, moim zdaniem, bardzo zasadne roszczenia wobec ubezpieczyciela, jeżeli chodzi o wysokość wypłaconych pieniędzy. Ale w tym tygodniu rzeczywiście bardzo mocno koncentrujemy się na działaniach sprawdzających jakość działania firm ubezpieczeniowych na obszarach powodziowych. W zeszłym tygodniu, jak państwo wiecie, odbyłem spotkanie z rzecznikiem finansowym, który zajmuje się indywidualnymi sprawami każdego przedsiębiorcy, bądź każdej osoby poszkodowanej,

potencjalnie poszkodowanej oraz z prezesem UOKiK, aby rozpoczął postępowanie sprawdzające, jeżeli chodzi o praktyki stosowane wobec osób poszkodowanych.

Ja będę bardzo mocno podkreślał i chcę to mówić z pełną odpowiedzialnością, bo ja nie jestem od tego i żaden polityk nie jest od tego, żeby oceniać zasadność roszczeń poszczególnych osób wobec towarzystwa ubezpieczeniowego. Od tego są wyspecjalizowane agendy państwa, takie jak właśnie rzecznik finansowy czy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Natomiast każdy z tego typu sygnałów będzie sprawdzony i stosowne postępowania już zostały uruchomione.

Także chcę odpowiedzieć na pytanie, które się już pojawia, już pojawiało w wypowiedziach niektórych polityków i pewnie padnie na tej Komisji, dlaczego teraz? Dlatego, że w ostatnim tygodniu pojawiło się więcej tego typu informacji. Dlaczego teraz się te informacje pojawiają? Ponieważ teraz kończą się procedury odwoławcze zwyczajowo od decyzji ubezpieczycieli i osoba, która czuje się poszkodowana przez ubezpieczyciela może, musi, staje przed wyzwaniem czy przyjmuje dane odszkodowanie, czy walczy o swoje prawa. Jak państwo wiecie, ta procedura jest złożona, to jest procedura na początku szacowania strat przez ubezpieczyciela i często przez osobę, która została poszkodowana. Pierwsza wycena, ewentualne roszczenie czy też skarga do samego towarzystwa ubezpieczeniowego, rozpatrzenie tego odwołania. Więc czasowo to tak się układa, koniec grudnia początek stycznia, to jest znaczna liczba informacji na temat tego, że ludzie są po prostu niezadowoleni z tychże odszkodowań. Stąd wydaje się, że natychmiastowa reakcja nasza na te praktyki i dokładne sprawdzenie.

Jeżeli chodzi o statystykę, choć ja nie lubię i mówiłem o tym publicznie, nie lubię posługiwać się statystyką w tym zakresie, dlatego że statystyki zawsze będą wyglądały imponująco, przepraszam, że tak mówię, jeżeli chodzi o globalne kwoty, a gdzieś na końcu są sprawy jednostkowych ludzi, więc my będziemy reagować na jednostkowe przypadki. Ale jestem państwu winny tę statystykę. Na koniec grudnia towarzystwa ubezpieczeniowe wypłaciły ponad 830 mln zł, to było 70 tys., blisko 70 tys., jak pamiętam, 68 tys. zrealizowanych polis, reklamacji, ubezpieczeń. Ja rozmawiałem z prezesem UOKiK, jeżeli chodzi o takie globalne liczby. Wydaje się, że towarzystwa ubezpieczeniowe działają dość pręźnie, ale teraz trzeba wyłapać, czy na etapie zawierania polis ubezpieczeniowych nie dochodziło do jakiś ewentualnych nadużyć i czy proces wyceny tych nieruchomości, w nieruchomościach był zasadnie przeprowadzony? Choć jeszcze raz podkreślę, wybaczenie państwo, ale chcę, żeby to bardzo mocno wybrzmiało, nie ja, nie żadna instytucja, nie rząd jest od tego, żeby to ocenić. My jesteśmy od tego, żeby uruchomić tak te procesy, żeby każdy ubezpieczyciel wiedział, że państwo patrzy też mu na ręce. I to wyspecjalizowane agendy państwa w tym zakresie będą podejmować stosowne decyzje.

Wiem, że rozmawialiście państwo, to chyba pan poseł Bortniczuk, o programie Banku Gospodarstwa Krajowego na wsparcie mieszkalnictwa, bo tam pojawiły się pytania dotyczące listy tych podmiotów, które otrzymały wsparcie, i tych które wsparcia nie otrzymały. Tak jak państwo wiecie, zgodnie z ustawą o mieszkalnictwie, to jest ustawa bodajże z 2006 r., w tego typu kwestiach decyduje kolejność złożenia wniosku. Ja tutaj, z minister Roguską, mam głębokie przeświadczenie, że przynajmniej kilka samorządów, które bardzo ucierpiały podczas powodzi, albo nie wszystkich..., albo ich projekty nie zostały się z racji złożenia później tych wniosków, mimo że apelowaliśmy, aby te wnioski składać jak najszybciej, wiedząc jak konstruowane jest w Polsce prawo w tym zakresie. Ale ponieważ mamy takie przeświadczenie, że w tym zakresie powinniśmy zrobić jeszcze więcej, więc na pewno te samorzady otrzymają wsparcie. Czy to będzie zwiększona pula środków w tym konkursie BGK, rozmawiamy na ten temat z ministrem rozwoju, który jest gospodarzem programów mieszkaniowych w Polsce, i z ministrem finansów albo skorzystamy z innych rozwiązań. Rozmawiałem o tym wczoraj w Stroniu, rozmawiałem w Prudniku, rozmawiałem w Głucholazach, bo to są chociażby trzy takie miejscowości, które, moim zdaniem, na pewno wymagają jeszcze dodatkowego wsparcia w tym zakresie. Aczkolwiek z całą mocą chcę podkreślić, że środki, które na ten cel przeznaczyliśmy, to są duże środki. To jest prawie pół miliarda złotych, 490 mln, ale zainteresowanie tym programem okazało się znacznie większe. Bardzo charakterystyczne było to, że ten program bardzo wolno rozruszał się, o tak bym powiedział, że na początku wydawało się, że nie będzie tych wniosków tak wiele. Ostatni dni, to był bardzo duży wysyp tych wniosków. I dobrze, żeby było jasne, bo to jest ważny obszar interwencji państwa w tym

zakresie. I tak jak powiedziałem, na pewno tutaj będą dodatkowe rozwiązania dla tych gmin, które szczególnie ucierpiały.

Pracujemy także nad uruchomieniem planowanym na koniec tego kwartału, może początek drugiego kwartału, tutaj trochę jesteśmy uzależnieni od wszelkich decyzji i uzgodnień z Komisją Europejską na uruchomienie dwóch dużych programów europejskich wsparcia terenów powodziowych. To jest kwestia infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i kwestia źródeł wody pitnej. Tu będą znaczne środki finansowe, gdyż jeszcze zbieramy fiszki, ponowimy pytania do samorządów, co do fiszek, jakie mają projekty przygotowane. Wiecie państwo, że jednak rygory środków europejskich, to jest konieczność przygotowywania jednak bardzo konkretnych dokumentów, ale to będą znaczące alokacje pieniężne, nawet do pół miliarda w każdej z tych dwóch interwencji.

Żeby było jasne, te wszystkie najbardziej pilne potrzeby w tym zakresie, staramy się zrealizować na bieżąco, tam gdzie konieczne było nie czekanie na te środki, tylko uruchomienie oczyszczalni i wręcz przeznaczenie środków wcześniej. Te środki, tak jak państwo wiecie, na bieżąco przeznaczaliśmy, nadawaliśmy także promesy na stosowne inwestycje w tym zakresie. Więc teraz niejako przechodzimy do tego drugiego etapu. To co krytyczne zostało omówione, teraz już kwestia realnego usprawnienia tej odbudowy plus, o której mówiliśmy.

Nie pamiętam, mówiąc szczerze, czy z państwem dzieliłem się tą informacją dwa tygodnie temu, ale też dodatkowe 40 mln przeznaczone na pracę Wód Polskich na mniejszych ciekach, które także były problemem podczas tej powodzi. Jak państwo wiecie, 82 mln przeznaczaliśmy w grudniu na te prace dodatkowo zabezpieczające, ponieważ głównie z okolic Opolszczyzny pojawiały się głosy, że mniejsze potoki nie są w sposób właściwy ujęte w tym programie. Zdecydowaliśmy z prezesem Balcerowiczem o wystąpieniu o dodatkowe środki, dodatkowe promesy, dla Wód Polskich.

Sytuacja, jeżeli chodzi o zaliczki, zaliczki dla osób prywatnych. Te procenty ostatnio państwu przekazywałem. Tutaj nie ma istotnych zmian. Te wnioski są realizowane na bieżąco. Teraz staramy się, aby wszelkie zaliczki, które zostały wypłacone, tam gdzie nie mamy jeszcze do czynienia z ostatecznym zasilkiem, żeby wypłacić te ostateczne zasilki jak najszybciej. Ale chyba mogę tak powiedzieć, że to są już tylko jednostkowe przypadki złożone od strony formalno-prawnej, właścicielskiej, gdzie jeszcze są osoby, które nie dostały ..., naprawdę są bardzo incydentalne przypadki. Choć na bieżąco staramy się z wojewodami je rozwiązywać.

Pan minister Jaros pracuje nad kolejnym pakietem wsparcia dla przedsiębiorców, to już podzieliłem się z państwem informacjami na ten temat. Na pewno dodatkowa pula środków, jeżeli chodzi o środki europejskie i te programy revolvingowe zwrotne, 125 mln pewnie do ...tego kwartału dla przedsiębiorców, już ze zniesieniem tego warunku de minimis. Czyli to będzie większa możliwa skala umorzenia całej kwoty pożyczki, o którą dany przedsiębiorca będzie mógł aplikować.

To chyba tyle w telegraficznym skrócie, panie przewodniczący. Oczywiście odpowiem chętnie na wszystkie pytania. O wszystkich innych rzeczach postarałem się na bieżąco na ostatniej Komisji państwa informować. Może jeszcze jedna rzecz, jedno sprostowanie, bo to się też pojawiało. Zresztą było, pojawiło się w pytaniu posłów Prawa i Sprawiedliwości, na które odpowiadałem w Sejmie, informacje na temat tego, że środki, które są w dyspozycji, czy też podlegają mojemu opiniowaniu, jeśli chodzi o odbudowę, zostały przekazane do jakiejś fundacji, która zajmuje się kwestiami dobroczynnymi. Nie ma takiej sytuacji, mówię z pełną odpowiedzialnością. Środki publiczne, które trafiają bezpośrednio, bo taka pojawiała się informacja, że dlaczego, i to państwo posłowie PiS o to pytałyście, dlaczego do gmin trafiają środki rządowe, które są przekazywane przez fundacje zajmujące się pomocą, szeroko rozumiejąc. Nie ma takiej sytuacji. Środki, których ja pilnuję, środki, które pochodzą bezpośrednio z resortu, przekazywane są albo bezpośrednio przez resorty, albo przez instytucje państwa – patrz Bank Gospodarstwa Krajowego, fundusze regionalne, RAS, czy inne tego typu podmioty rządowe. Chcę to z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, dlatego że niepotrzebne są niedopowiedzenia w tej kwestii. Zwłaszcza, że niektórzy z państwa doskonale wiecie, bo macie doświadczenie rządowe lub szereg ... rozumianej jako administracji centralnej, bo niektórzy państwo byliście wojewodami, wicewojewodami, wiecie dokładnie jak to działa. Chyba dezinformacja w tym zakresie, jeżeli chodzi o jakość procesu odbudowy nie jest nam

potrzebna. Raz jeszcze w tej sprawie apeluję o mniej polityki, więcej współpracy w zakresie tego, co najważniejsze, czyli pomocy tutaj ludziom.

A jeżeli chodzi o ten program ..., to ostatnie zdanie, jeśli pan przewodniczący pozwoli, to my jesteśmy w takim samorządzie, który jako pierwszy zgłosił się do programu ... Nie wiem czy pierwszy fizycznie, ale jako jeden z pierwszych. I mieszkania kupione z tych środków już w święta posłużyły osobom, które były dotknięte powodzią, więc widać, że samorządy, które mają w sobie tę determinację sięgania po te środki, potrafią bardzo szybko te środki dobrze wydatkować, za co, panu burmistrzowi bardzo, bardzo dziękuję i bardzo serdecznie mu gratuluję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze za takie bardzo konkretne, jak zwykle zresztą, przedstawienie informacji. Teraz przekazuję głos pani Dariuszowi Marczyńskiemu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Dariusz Marczyński:

Mamy nową ustawę, która weszła w życie, ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej. Tutaj na Dolnym Śląsku, wagę tej ustawy podkreślał minister Siemoniak, kiedy ostatnio spotkaliśmy się z całym gronem samorządu. Minister podkreślał wagę tej ustawy w obszarze wzmacniania odporności państwa na zagrożenia, nawet także podnoszenia poziomu bezpieczeństwa obywateli. I tutaj mamy bardzo dużo wniosków z ostatniej powodzi. Myślę, że ten przykład ma także odniesienia na inne kwestie kryzysowe, aż do kwestii zagrożeń konfliktami zbrojnymi i czasu wojny, bo ustawa o ochronie ludności traktuje te zagrożenia kompleksowo i podkreśla wagę tych zagrożeń nie tylko w czasie pokoju, ale także na czas różnych kryzysów, aż do czasu wojny.

Proszę państwa, zacznijmy może od tego, że ustawę o ochronie ludności chcemy rozpatrywać wspólnie z ustawą, z ustawami kompetencyjnymi państwa, ale też i z ustawą o zarządzaniu kryzysowym i wszystkimi ustawami, które podnoszą kwestie zarządzania bezpieczeństwem w stanie stanów nadzwyczajnych. I to jest kwestia zasadnicza, żebyśmy nie patrzyli tylko i wyłącznie na jeden rodzaj ustawy. To jest także wniosek z tej powodzi i nie ulega wątpliwości, że ustawa o ochronie ludności bardzo wzmacnia wszystkie strony, wszystkich graczy związanych z zarządzaniem bezpieczeństwem dzieląc się za zadaniami i ustawiając taką relację zrównoważonej odpowiedzialności strony samorządowej i rządowej.

Oczywiście implementacja tej ustawy przed nami. Zaczynamy wielki proces budowania tego systemu łączenia i wzmacniania różnych ogniw bezpieczeństwa. To też mówiliśmy o tym, że mamy bardzo silne ogniwo ratownicze, mamy bardzo silne ogniwo pomocy humanitarnej. Ale jeśli chodzi o kwestię systemu postrzegania, zwłaszcza na poziomie lokalnym, czy kwestie obiektów zbiorowej ochrony, budowli ochronnych, to są dzisiaj słabe ogniwa bezpieczeństwa obywateli. Tutaj mamy bardzo dużo do zrobienia w naszym kraju i to jest strategia wieloletnia. Wkrótce przewidujemy, zgodnie z ustawą, dopięcie uzgodnienia programu ochrony ludności obrony cywilnej. To jest program finansowania kluczowych zadań tej ustawy. My również patrzemy na to w kontekście wniosków powodziowych, ale także i w kontekście agresji, którą dziś mamy przez Rosję w odniesieniu do Ukrainy i wniosków w tym zakresie, ale także i wniosków z pandemii czy innych kryzysów.

Proszę państwa, społeczeństwo nie chce się ewakuować w przypadku zagrożenia. Jest to bardzo poważne wyzwanie, ale nie można też społeczeństwa za to winić. Bo mamy plany zagrożeń powodziowych, ale nie dotarliśmy z tymi informacjami do społeczeństwa, nie przebiliśmy się z tą informacją. To jest ogromne zadanie, które polega w wielkim uproszczeniu na tym, że jeśli będzie, że jest możliwa powódź, czy jakieś inne zagrożenie, musimy określić obszar. Jeśli znamy ten obszar, to musimy dotrzeć indywidualnie do wszystkich obywateli różnymi formami edukacji, ćwiczeń, kampanii. To jest praca bardzo mocno organiczna, ale to po prostu nie ma innej drogi.

Dalej okazało się, że mamy całkiem niezłe systemy ostrzegania, które będą naturalnie doskonałe, zwłaszcza na zagrożenia z powietrza. Ale w przypadku zagrożeń od sił przyrody przy zmieniającym się klimacie, to musimy mieć dobre, skuteczne systemy ostrzegania lokalne, bo one są przy nagłości zagrożeń najbardziej potrzebne społecznościom lokalnym.

I ta powódź też to pokazała. Nie tylko kwestia unormowania sygnałów o zagrożeniu, ale także sprawnej łączności komunikacyjnej, czyli tej głosowej.

Dalej musimy naprawdę bardzo solidnie spojrzeć na kwestie funkcjonalności urzędu. Nie tylko komórki do spraw zarządzania kryzysowego, ale ciągłości działania całego urzędu, nawet jeśli na chwilę, na jakiś czas to zagrożenie przejmie tę funkcjonalność, to musi mieć miejsca zastępcze, gdzie urzędnicy dalej będą mogli mimo zagrożenia realizować swoje podstawowe czynności i być blisko obywatela. To są kluczowe wnioski, które wychodzą z ubiegłorocznej powodzi. I my możemy, i musimy je zagospodarować chociażby w nowelizacji ustawy o zarządzaniu kryzysowym, ale to jest kwestia, którą po prostu trzeba realizować edukacją. Od przyszłego miesiąca zaczynamy szkolenia dla starostów, dla prezydentów miast na prawach powiatu. To będzie szkolenie z zakresu ochrony ludności, wzmocnienia kompetencji do sytuacji w czasie zagrożeń.

Podsumowując, chcę dodać jeszcze takie kwestie, że służby poradziły sobie z wymianą informacji i wzajemną komunikacją w sytuacji kryzysowej. Ale to nie zmienia faktu, że musimy przejść na nowoczesne formy łączności, gdzie kluczowe węzły wymiany informacji musimy usprawnić stronę techniczną tej wymiany informacji między różnymi formacjami, ale także kiedy informacje publiczne współdziałają z wojskiem w tym zakresie. Kluczowa zmiana, która jest potrzebna w naszym państwie, to nie tylko ta kwestia techniczna, ale przede wszystkim ochrona informacji. To jest kluczowe wyzwanie w tych przedsięwzięciach.

Spełniła się też rola pełnomocnika rządu, reprezentanta rządu do wzmocnienia samorządu w czasie usuwania skutków. Ale nasza tutaj refleksja jest taka, że tak naprawdę skoro dzisiaj strona rządowa ma wielu ekspertów w zakresie redukcji ryzyk, w zakresie reagowania na zagrożenia, w tym także na usuwanie skutków, to szerszym frontem tej pomocy powinniśmy zaoferować to stronie samorządowej nie tylko na czas usuwania skutków, także w fazie zapobiegania. To oczywiście w przypadku powodzi także nadaje refleksję kluczową, mianowicie jak ma wyglądać osłona przeciwpowodziowa i gdzie te ryzyka musimy redukować. Czyli tam gdzie muszą pójść nakłady finansowe i zmiany organizacyjne. To wymaga decyzji politycznych, a bez tego po prostu nie poprawimy systemowo w długiej perspektywie czasowej, no, nie poprawimy sytuacji.

Proszę więc zwrócić uwagę na zmianę klimatu. W 1997, w 2010, w 2024, co 13 lat – być może tutaj widzimy też jakąś cykliczność, którą należy zagospodarować na realizację wniosków. Wreszcie patrzymy na wodociągi, na wodę pitną, na zasoby dotyczące takiej bieżącej funkcjonalności ludności jako infrastrukturę krytyczną, to znaczy w takim znaczeniu, że musimy mieć źródła alternatywne. Czyli jeśli występuje zagrożenie i przerwanie funkcji tej infrastruktury, musimy mieć jakąś alternatywę. Stąd chcemy inwestować w dodatkowe źródła energii, poprawiać plany kryzysowe w tym zakresie i przede wszystkim wspólnie ćwiczyć, bo ćwiczenia są drogą do takiego uprzątnięcia wszystkich tych procesów. Bardzo dziękuję. Jestem do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo serdecznie dziękuję, panie dyrektorze, za kompleksową, też bardzo rzeczową informację. I na tym etapie pozwolę sobie oddać głos panu ministrowi Marcinowi Kierwińskiemu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu staroście ząbkowskiemu Romanowi Festerowi.

Starosta ząbkowski Roman Fester:

...samorządu powiatowego, zanim zacznę oceniać współpracę samorządu lokalnego i administrację rządową w tej akcji takiej trudnej powodziowej na terenie powiatu ząbkowskiego, to przytoczę państwu kilka liczb bardzo ważnych, żeby ocenić całość sytuacji, ponieważ jesteśmy takim powiatem, który całe odium ... wód, które w Kotlinie Kłodzkiej się gromadzą, musi przejść przez powiat ząbkowski, przez Kotlinę Bardzką, która musi cały ciężar wody przenieść i później niżej Nysy Kłodzkiej do Kamieńca Ząbkowskiego, co w efekcie powoduje straty w tych obszarach. Ale żeby mieć pełny obraz, to w takim skrócie powiem państwu, że straty w wyniku tej powodzi z września to 900 budynków zalanych, to 650 takich gospodarczych budynków, 66 obiektów użyteczności publicznej, bo to jest istotna informacja, która ma znaczenie. A szczególnie to, że do czasu z okresu 1997 r., gdzie miałem nie powiem że przyjemność, ale możliwość uczestniczenia w akcji powodziowej 1997r., jako wiceburmistrz

Barda, mogę w porównaniu akcji powodziowej tej z 1997 i tej z września doskonale ocenić sytuację i co zmieniło się w zakresie tych najważniejszych rzeczy infrastrukturalnych, które w tym czasie powinny się zmienić lub być na tyle zabezpieczone, żeby ta powtórka, która jest właściwie zwierciadlanym odbiciem strat poniesionych w 1997 r. i teraz we wrześniu ubiegłego roku. Ta sama infrastruktura krytyczna, ta sama infrastruktura zabudowy, ta sama infrastruktura drogowa rozszerzona o obiekty użyteczności publicznej została tak samo totalnie zniszczona. Czyli wróciliśmy do punktu wyjścia nie wyciągając jakby wniosków z tego 1997 r.

Natomiast jeżeli chodzi o samą akcję powodziową, bo to jest istotna sprawa, żeby też głośno wybrzmiało i dobrze było zrozumiane. Jeżeli chodzi o samo zarządzanie kryzysowe, akcja powodziowa, która się rozpoczęła już po pierwszych komunikatach 11 września, uruchamianie tutaj alertów pogodowych, które były przesyłane do zarządzania kryzysowego powiatowego poprzez wydział zarządzania kryzysowego wojewódzki, poprzez nasz wydział do gmin i komunikacja ta bezpośrednia, ona właściwie była wykonana książkowo. I tutaj myślę ktoś, kto miał doświadczenie, ktoś kto analizował alerty, sygnały i prognozy, bo trzeba pamiętać, że prognoza chyba z 12 września, która mówiła o opadach rzędu 160 litr na m², to była analogiczna prawie liczba w 1997 r. Nie trzeba było wielkich analiz, wiadomo było, że taka fala powodziowa będzie uczestniczyła w Kotlinie Kłodzkiej, tutaj w powiecie ząbkowickim i będzie przesuwiała się na tereny innych powiatów.

Stąd też, myślę, że przeprowadzanie wideokonferencji przede wszystkim, spotkania ogłoszone, tutaj zarządzanie kryzysowe, łączenie wszystkich służb, inspekcji i wojska przede wszystkim, myślę, że to jest taki wzór książkowego przeprowadzenia akcji powodziowej. Bo ja oceniam to z perspektywy 1997 r., kiedy samorządowcy zostali sami na polu bitwy, z ochotniczymi strażakami i Państwową Strażą Pożarną, i kilkoma policjantami. Więc nie da się porównać tych sytuacji kompletnie, jeżeli chodzi o komunikację. Pewnie komunikacja ta bezpośrednia związana z możliwością przekazów komórkowych, wtedy nie funkcjonowały takie rzeczy jak telefony komórkowe, internet, więc komunikacja ta bieżąca, analiza przez Instytut Meteorologii Wodnej była jakby takim elementem, który znacznie pomagał podejmować decyzje. I tutaj w mojej ocenie, jako szefa zarządzania kryzysowego w powiecie ząbkowickim, burmistrzowie, wójtowie naszego powiatu wywiązali się z tego w 100%. Podjęli właściwe decyzje, pełna ewakuacja, nikt nie zginął, bo to jest najważniejsze, że tutaj nie było ofiar śmiertelnych. I to ta część jak gdyby tej akcji powodziowej, za którą myślę odpowiadały służby wojewody, rządowe, przeprowadzane, tak jak powiedziałem wcześniej. A spotkania, wideokonferencje to były elementy, które bardzo pomagały w podejmowaniu decyzji. No i też trzeba podkreślić jedną bardzo ważną rzecz, praktycznie wszelkie wnioski, które spływały z gmin do powiatu z mojego sztabu kryzysowego, były realizowane od ręki.

Taka jest też prawda, że tutaj Agencja Rezerw Strategicznych, poza jednym elementem, który należy natychmiast wyeliminować, że magazyny pracowały do godziny 14 i tiry, które wysłaliśmy musiały czekać czasami 11 godzin, bo ktoś powiedział, że idzie do domu. No to element, który nigdy nie powinien mieć miejsca i o tym też trzeba głośno powiedzieć, że taka sytuacja w sytuacjach kryzysowych, takie rezerwy mają pracować 24 na dobę, bo tutaj nie ma czasu na jakąś zbędną zwłokę. To był ten element taki słabszy w tym zarządzaniu.

Natomiast wszelkie potrzeby w zakresie choćby już popowodziowym, system osuszaczy, agregatów, wszystko dojeżdżało na czas, na miejsce. Myślę, że tu potwierdzą to burmistrzowie i wójtowie. To taki element zarządzania kryzysowego, z którego trzeba też wyciągać wnioski, żeby w sytuacjach kryzysowych, kiedy potrzebujemy, my, jako samorządowcy na dole, bezpośrednią, szybką pomoc, nie utrudniały tego procedury administracyjne czy organizacja przeprowadzenia tej pomocy.

Jeżeli chodzi o pomoc bezpośrednią koordynowania działań, to myślę, tutaj na poziomie samorządów lokalnych, one były prawidłowo przeprowadzone w koordynacji do czasu zakończenia całej powodzi. Natomiast pewnie ten element bezwładności takiej bezpośrednio, który miał związek z tym, że pewne działania, które mogły by być usuwane po przejściu fali powodziowej, kiedy następuje ten najtrudniejszy moment, kiedy wracają mieszkańcy do swoich obiektów i trzeba porządkować, wyrzucać śmieci, wywozić, gromadzić. Elementy takiego bezładu, czy też może oceny sytuacji związanej ze środkami finansowymi. Wiadomo, że to jest taka sytuacja ekstremalna, jest sytuacją, która nieprzewidywana jest w budżetach powiatów czy samorządów lokalnych, ponieważ te rezerwy są na bardzo niskim poziomie

w budżetach, są rzędu kilkuset tysięcy, kilkudziesięciu tysięcy czasami mają w budżetach, więc tutaj niezbędnym elementem jest pomoc finansowa, żeby podejmować te pierwsze decyzje dotyczące usuwania klęski żywiołowej.

I tutaj pewnie można by było w tym momencie przewidzieć taką sytuację, że takie środki z rezerwy państwa powinny trafić w pierwszym tygodniu, w mojej ocenie, do budżetu gmin, powiatów, żeby te pierwsze skutki likwidować. One trafiły, też muszą powiedzieć uczciwie, że pomoc w grudniu z rezerwy trafiła do budżetu samorządów. Bardzo ważna pomoc, bo to też był czas na to, żeby przygotować projekty i koncepcje usuwania klęsk żywiołowych, więc te pieniądze w znacznym stopniu poprawiają sytuację i podejmowanie już decyzji w bieżącym roku, żeby eliminować skutki powodzi i zapobiegać w przyszłości kolejnym efektom tych powodzi.

Jeżeli chodzi o... To może, nie wiem czy to wystarczy w zakresie zarządzania samego kryzysowego. Natomiast, jeżeli chodzi o nasze wnioski i refleksje o zabezpieczenie w przyszłości infrastruktury tej krytycznej, bardzo ważnej, która ma wpływ na przebieg powodzi, na zabezpieczenie mieszkańców, to chyba jedynym elementem nad którym chyba nikt nie dyskutuje, to są te zbiorniki retencyjne, które muszą powstać dla kotliny dubackiej, kamienieckiej, a na pewno Kotlina Kłodzka musi zostać uzbrojona, bo jak pokazało życie, zbiorniki na Polanicy sprawdziły się i tę falę spłaszczyły. Natomiast planowany zbiornik kamieniecki, po 1997 r. który miał powstać, pewnie byłby znakomitą buforem do tego, żeby zabezpieczyć Kamieniec Ząbkowicki, Paczków, Nysę, Otmuchów. I to jest chyba bezsporna rzecz, która musi się wydarzyć w najbliższym czasie.

Czekamy na ten zbiornik, pomimo tego, że teren przygotowany jeszcze po 1997 r., wysiedlona miejscowość Pilce, gotowy teren, gotowe miejsce na to. W planach zagospodarowania gminy Bardo taki zbiornik funkcjonuje od lat, więc on jest właściwie od zaraz do realizacji. I to jest element, który na terenie naszego powiatu w pierwszej kolejności widzielibyśmy, jako potrzebę bardzo ważną.

Kolejnym elementem, to jest zbiornik tutaj, przed samym Kamieńcem, na rzece Budzówce, która bezpośrednio wpływa, tu będzie miała na sam ... ząbkowicki i jeden zbiornik na rzece przed Olbrachcicami. To są takie trzy elementy, które zabezpieczą bezpośrednio te miejsca krytyczne, jeżeli chodzi o taką falę powodzi błyskawicznej.

Natomiast, myślę, że cały system prawny, jeżeli chodzi o retencję, zbiorniki i planowanie, to jest temat na dyskusję, myślę, troszeczkę inną i dłuższą. Ponieważ od wielu lat zaniechaliśmy budowy zbiorników małych retencyjnych, stawów. Były takie programy, które funkcjonowały w samorządach, dofinansowanie zbiorników retencyjnych, stawów, które w znacznym stopniu lokalnie ograniczały, zabezpieczały lokalnie miejscowości mniejsze, jeżeli chodzi o spływ wód takich bezpośrednich przy większych opadach. Tych zbiorników nie ma. Nie ma dzisiaj nadzorców nad starymi zbiornikami. Nie będę odnosił się, bo państwo macie przeanalizowaną sytuację Wód Polskich i nadzoru nad ciekami i zbiornikami. To jest jakby odrębne zagadnienie, nad którym trzeba inaczej popracować, bo ta instytucja w tej sytuacji kryzysowej kompletnie nie zdała egzaminu, z naszego punktu widzenia.

Cały system, jeżeli chodzi o retencję, zmieniła się struktura upraw rolnych, melioracji wodnych, która ma oczywiście również wpływ na opady i przejmowanie wód deszczowych, które powodują te lokalne podtopienia. I to też w tym zakresie, jeżeli chodzi o prawodawstwo, w naszej ocenie, należałoby tutaj pochylić się i przeprowadzić wiele zmian, które by takie retencje przywróciły.

Nadzór bezpośredni nad infrastrukturą krytyczną, to jest bardzo ważny element, który powinien towarzyszyć każdemu w każdej sytuacji kryzysowej. Mam tutaj na myśli takie sytuacje, gdzie zarządcy dróg krajowych, kolei, mostów, powinni w takich sytuacjach kryzysowych uczestniczyć. Ja miałem osobiście problem z osiągnięciem łączności z zarządcami drogi krajowej, mostu na drodze krajowej, gdy trzeba było podjąć decyzję, czy to już odcinamy w tym momencie, czy w jakimś innym. Więc te wszystkie inspekcje, które zarządzają strukturą państwową, rządową, wojewódzką, powinny brać czynny udział w takiej akcji powodziowej, żeby też wspierać samorządy, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji kryzysowych.

Nie wiem czy jeszcze w tym temacie mógłbym coś dodać. Pewnie można było jeszcze dużo tutaj przekazać informacji takich, jeżeli chodzi o zarządzanie kryzysowe. Na pewno system zintegrowany ostrzegania i alarmowania dźwiękowego, oparte na sygnałach dźwiękowych, to dotyczy nie tylko powodzi, to dotyczy różnych innych sytuacji, o czym wspomniał pan

minister. Jest chyba bardzo ważnym elementem, który należy przepracować i wprowadzić w samorządach i to nie tylko w sytuacjach powodziowych jest bardzo ważny i potrzebny. I myślę, że będzie elementem, który zupełnie zmieni podejście mieszkańców do takiego sygnału, który będzie mógł alarmować w inny sposób. Niekoniecznie burmistrzowie, wójtowie będą osobiście musieli biegać po terenie i prosić, zapraszać do ewakuacji, do przemieszczania się i zmiany swoich decyzji.

Na pewno bardzo ważnym elementem, na który chciałbym jeszcze jako samorządowiec, tutaj w imieniu państwa burmistrzów, wójtów zwrócić uwagę, to instalacje krytyczne, jeżeli chodzi o gaz, energię. Ponieważ w tej powodzi mieliśmy taką historię, która zakończyła się szczęśliwie, ale niekoniecznie tak musiało być. Gazociąg, który pod ciśnieniem 15 atmosfer został całkowicie odkryty, w 1997 r. został zerwany. Cudem wtedy nikt nie zginął, nie było eksplozji. Teraz ten gazociąg również został odkryty zupełnie. Firmy zarządzające, firma Gaz-System i chyba PSG, dotarły po czasie, kiedy pani burmistrz usuwała już właściwie skutki tej powodzi, nie zdając sobie sprawy, w jakim zagrożeniu jest ta ekipa usuwająca, zabezpieczająca ten rurociąg. Gdyby doszło do detonacji takiego rurociągu pod ciśnieniem 15 atmosfer, to pewnie część Barda zniknęłaby z powierzchni, nie mówiąc, o osobach, które uczestniczyły w tej akcji. Dowiedzieliśmy się o tym w trakcie narady koordynacyjnej, która miała załatwić problem przesunięcia tego gazociągu w inne miejsce. I myślę, że również to jest taka refleksja, żeby tego typu infrastruktura, która jest narażona, która bezpośrednio ma wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców, powinna być totalnie zabezpieczona przez instytucje i nadzorowana w momentach kryzysowych, kiedy jest odsłonięta, kiedy stanowi zagrożenie. Podobnie jest ze stacjami trafo, innymi elementami, wodociągami, to są elementy, które też powinny być wyprowadzane z obszarów tych czerwonych zagrożeń powodziowych, tak na przyszłość. Myślę, że plany zagospodarowania i dokumenty, które lokalizują taką infrastrukturę, powinny uwzględniać bezwzględnie bezpieczne przesunięcie tej całej infrastruktury krytycznej, bo ona jest niezbędna, taki rurociąg zasiliał całą Kotlinę Kłodzką, w momencie, gdy uszkodzony był ..., wystarczy dla całej Kotliny Kłodzkiej. Ja dziękuję bardzo, tyle moich ...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo uprzejmie dziękuję, panie starosto, za takie bardzo konkretne rzeczy. I to jest kolejny głos, o czym właśnie tutaj rozmawialiśmy z panem przewodniczącym Chmielewskim. Poprosimy m.in. RARS też o spotkanie albo musimy przyjąć założenie, że katastrofy tylko do 14. Wreszcie, sądzę, że już jest to naprawione. Myślę, że bezpieczniej będzie się upewnić, jakie procedury są stosowane w tych sytuacjach krytycznych.

Teraz pozwolę sobie oddać głos panu burmistrzowi Kamieńca Żąbkowickiego, panu Sylwestrowi Kowalowi, który jest z nami. Panie burmistrzu, jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję, bo samorząd żąbkowicki jest gospodarzem miejsca, więc panu bardzo serdecznie dziękuję za to przyjęcie nas tutaj i umożliwienie tego posiedzenia, które tutaj się odbywa. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Burmistrz Kamieńca Żąbkowickiego Sylwester Kowal:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, cieszę się w imieniu wszystkich mieszkańców naszego regionu, że chętnie wracacie do Kamieńca Żąbkowickiego. Dziękuję, panie ministrze, pani wojewodzie, mam nadzieję, że nie tylko z powodu powodzi, że tak jak pomogliście w zwalczaniu i usuwaniu skutków powodzi, tak nadal możemy liczyć na waszą uwagę, rozwagę i odwagę. O to was dzisiaj, jako burmistrz Kamieńca Żąbkowickiego bardzo proszę.

Gdy prześledzimy historię Kamieńca, to nie ma stulecia, w którym nie byłoby katastrofy. I do 2024 r. nic nie zrobiono. Nic. Aż trudno uwierzyć w to, że tak to do tej pory ... Powodzie nadal niszczą nasze gospodarstwa domowe, nasze drogi, zawałają się nasze domy, nasze szkoły. Są coraz bardziej widowiskowe. Zrywają tamy, tak jak w Stroniu, porywają miasta, tak jak w Łądku. Wygląda na to, że to jest stan pogodowy.

Jak możliwe, że po tylu lekcjach niczego się nie nauczyliśmy? Gdzie jesteśmy dzisiaj? Jesteśmy po kolejnej katastrofie w roku 2025. Znowu próbujemy stawać na nogi. Znowu wydajemy kolejne miliony na odbudowę. I ja sam sobie zadaję kolejne pytanie, jako mieszkaniec Kamieńca Żąbkowickiego, urodzony, który przeżyłem już drugą powódź –pierwszą jako uczeń, drugą jako burmistrz Kamieńca Żąbkowickiego. Jak to możliwe, że po tylu latach nadal niczego się nie nauczyliśmy? Co mam powiedzieć mieszkańcom gminy Kamieniec ...,

w szczególności uczniom naszych szkół, naszego powiatu. – Burmistrzu czy my wreszcie po tej powodzi wybudujemy zbiornik Kamieniec Ząbkowicki? Czy znów będziemy czekać, żeby nas zalała woda?

Szanowna Komisjo, panie ministrze, pani wojewodo, proszę mi odpowiedzieć, co mamy, co mamy im odpowiedzieć? Mam ich zwodzić? Odpowiem wam, co im powiem, powiem im prawdę, ale prawda zależy od was. Już dawno temu, jako przedsiębiorca, nauczyłem się, że składanie pustych obietnic nic nikomu nie daje. Udawanie, że coś się robi nie oznacza to, a w szczególności dzisiaj, gdy klimat zmienia się coraz gwałtowniej. Nie wierzę, czy myślimy o polityce, czy o pogodzie łatwo znaleźć analogię, odkładanie czegoś na później, niczego, nic nie robi. Na co liczę więc? Liczę na waszą odwagę w podejmowaniu decyzji, w szerszej perspektywie niż pięciu lat. Liczę na to, że w 2025 r. dacie nam szansę i przerwiecie ten ciąg niszczeń po 100 latach planowania, bo tyle faktycznie to trwa.

Powiecie ludziom, że budujemy zbiornik Kamieniec Ząbkowicki, żeby chronić region przed katastrofą powodzi, że pokażecie wyborcom, że jesteście tym rządem, który staje za ludźmi, który działa. Pokazaliście nam, że to potraficie, że macie do tego narzędzia, kupując mieszkania dla powodzian, dając pomoc w dofinansowaniu na odbudowę infrastruktury. Nasza gmina wykonała już wszystko co mogła by dać szansę tej budowie. Każdy z moich poprzedników, niezależnie od poglądów, walczył ... Gmina podjęła trudne decyzje o wysiedleniu mieszkańców wsi Pilce w 1997 r., tak jak pan starosta powiedział. Przenieśliśmy cmentarze. Jakie to były emocje dla tych rodzin. Ile mamy jeszcze zrobić i jak pokazać wam naszą determinację i gotowość do działania. Jak trzeba będzie coś zrobić, tak jak żeśmy pracowali podczas powodzi z panią wojewodą, z ministrem, starostą, z sąsiednimi burmistrzami, wójtami, to zrobimy, ale teraz potrzebujemy waszego wsparcia, partnerstwa rządu.

Przyszedł ten czas na odważne decyzje, strategiczne z kilku powodów. Zbiornik Kamieniec Ząbkowicki, to symbol wartości, za którymi stoją dbałość o bezpieczeństwo tysięcy ludzi, ich domostw i rodzin, to koniec życia w strachu. Zbiornik Kamieniec Ząbkowicki, to inwestycja w ludzi, w ich przyszłość, szansa na rozwój regionu. Ludzie wyjeżdżają bojąc się o swoją przyszłość, szukają lepszych perspektyw. Praca, która daje godne życie. Jak tego nie zatrzymamy, nasz powiat wyludni się w kolejnej ... Zbiornik Kamieniec Ząbkowicki, to realne miejsca pracy. To nie tylko plac budowy, to turystyka. Z całej Polski przyjadą do naszego regionu turyści, infrastrukturalne uzupełnienie trasy S8. Nowe biznesy, restauracje, pensjonaty, wypożyczalnie sprzętu, to szansa by młodzi ludzie zostali w Kamieńcu Ząbkowickim i w naszym regionie.

Zbiornik Kamieniec Ząbkowicki, to projekt ponad podziałami, to dowód na to, że takie działania są możliwe. Wyborcy mają dobrą pamięć, odróbnym i tę lekcję, i uczmy się na błędach. Pokażmy ludziom, że dla obecnego rządu liczy się dobro ludzi ponad wszystko, że to rząd, który myśli szerszą perspektywą, wybiega w przyszłość.

Szanowni państwo, pokazaliście nam już, że możemy liczyć na waszą uwagę, rozważę, na pomoc ponad wszystko podczas powodzi. Ja dzisiaj, jako burmistrz gminy Kamieniec Ząbkowicki dziękuję wam. Z ogromnym poważaniem zwracam się do was w imieniu wszystkich mieszkańców naszego regionu, z jeszcze jedną prośbą i odwagą od was, o podjęcie strategicznej decyzji odbudowy i rozwoju naszego regionu. Budowa zbiornika Kamieniec Ząbkowickiego, wierzę, że to się właśnie tak stanie, że ten rząd zakończy niekończącą się historię obietnic, obietnic bez pokrycia, że saga budowy będzie miała swój happy end w realnym świecie.

Proszę was, jako przedsiębiorca, jako burmistrz, jako Sylwester Kowal, zróbmy razem coś. Coś, co przetrwa pokolenia, co będzie symbolem współpracy i odpowiedzialności, co będzie symbolem myślenia o przyszłości kolejnych pokoleń, naszych dzieci, każdego kto nazywa siebie Polakiem i chce być z tego dumny. Dajmy sobie tę szansę i kolejnym pokoleniom. Zróbmy to razem.

Dziękuję bardzo, szanownemu panu przewodniczącemu, członkom Komisji, panu ministrowi. Tak jak do tej pory współpracuje się nam z samorządem, z rządem na etapie współpracy realizacji różnych projektów, które przyczyniają się do tego, że nasi mieszkańcy czują się pewnie, to zawsze pada to pytanie. I nieważne co byśmy nie zrobili, Kamieniec jest dalej w strefie zalewowej, w czerwonej strefie. I wszyscy się martwią, panie burmistrzu, burmistrzu Sylwestrze, Sylwestrze Kowalu, kiedy będzie ...? I do momentu, kiedy zbiornik albo pierwsza łopata nie będzie wbita w budowę tego zbiornika, każdy mieszkaniec będzie miał obawy. I nieważne co byśmy zrobili, ludzie, naprawdę młodzi mieszkańcy, uczniowie, których

tutaj właśnie dzięki panu przewodniczącemu mieliśmy przyjemność zaprosić, muszą wiedzieć, że oni tu chcą zostać, tu musi być ich dom, a Kamieniec Ząbkowicki małą ojczyzną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie burmistrzu za ten głos. Dlatego, że właśnie to jest to, po co nasza Komisja spotyka się w różnych miejscach na posiedzeniach wyjazdowych, żeby usłyszeć takie konkretne głosy. Pan również apelował o odwagę, tę odwagę wy wykazaliście. Rozumiem, że po 1997 r. podjęliście decyzję, wysiedlenia, co nigdy nie jest sprawą prostą... Chcę zapewnić, że Komisja z uwagą wysłuchuje się w ten głos. I jeszcze raz przypomnę, jest z nami pani marszałek Wielichowska, jest pan przewodniczący Marek Chmielewski, pan poseł Ireneusz Zyska i też pan poseł Grzegorz Macko, o którym wcześniej nie poinformowałem, że jest lokalnie stąd. To są posłowie, którzy należą do tej Komisji. Jest silny głos, ale jest pan poseł Bortniczuk, pani posłanka Cwalina-Śliwowska, pani posłanka Czernow, pan poseł Hreniak, pan poseł Kukiz, pan poseł Lachowicz, pan poseł Sikora, pan poseł Sowa, pani posłanka przewodnicząca Stożek, pan poseł Tuduj, pan poseł Zembaczyński. Czyli jest silny głos, silny Komisji właśnie po to żeby wysłuchać i zrozumieć te wyzwania, które stoją przed państwem, żeby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom. I ten głos słuchamy z uwagą.

I myślę, że teraz kolejny głos, który też jest niezwykle ważny z punktu widzenia lokalnej gospodarki. Bardzo proszę, pani burmistrz Złotego Stoku Grażyna Orczyk, która będzie uprzejma zaprezentować koncepcję vouchera turystycznego. Bardzo proszę, pani...

Burmistrz Złotego Stoku Grażyna Orczyk:

Szanowni państwo parlamentarzyści, wszyscy przywitani z imienia i nazwiska, i funkcji przedstawiciele, drodzy uczniowie, szanowni goście, bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za możliwość spotkania się dzisiaj z państwem i przedstawienia konkretnego programu, który może dzięki państwa decyzjom przełożyć się na określony produkt turystyczny.

Szanowni państwo, Dolny Śląsk jest województwem dwóch prędkości, o czym od wielu, wielu lat mówimy. Bogata, rozwijająca się część, jak również bardzo biedne południe Dolnego Śląska i niestety ten ubogi region został dotknięty najbardziej przez kataklizm powodzi. Na tym południu Dolnego Śląska jest kumulacja bardzo wielu atrakcji turystycznych, bardzo wielu, zamków, pałaców, podziemi. I ta branża ucierpiała w powodzi pośrednio. Zdecydowana większość naszych atrakcji turystycznych jest dostępna, jest bezpieczna, jest otwarta, przykładem jest możliwość również zwiedzenia ... pałacu Marianny Orańskiej. Natomiast turystyka w obszarach objętych powodzią stanowi bardzo ważną gałąź gospodarki. Dzięki turystyce funkcjonują przedsiębiorstwa, które dają zatrudnienie tysiącom osób i również te przedsiębiorstwa płacą podatki zarówno do budżetu państwa, jak do budżetów samorządu terytorialnego. Wielu przedsiębiorców nie zwraca się do nas o umorzenie podatku, dlatego że wiedzą, że ten wpływ stanowi bardzo ważny dochód i wielki, ale istotny do budżetów naszych gmin.

Natomiast w grudniu ubiegłego roku spotkaliśmy się w grupie samorządowców w Złotym Stoku. W grudniu, ponieważ też październik to był czas tzw. sprzątania, czyli reagowania na najważniejsze potrzeby. Wtedy już przedsiębiorcy bardzo mocno artykułowali potrzebę wzmocnienia tej branży, która nie dźwignie się po powodzi. Stąd też w ramach tych spotkań wypracowaliśmy produkt, który chcieliśmy państwu dzisiaj przedstawić. Proponujemy wprowadzenie, jakiegoś przemyslenia, a później wprowadzenie tzw. vouchera turystycznego. Ten voucher nie jest narzędziem tożsamym z bonem turystycznym, który istniał w momencie pandemii. W momencie pandemii był wprowadzony bon, którym objęta była praktycznie dzieci, młodzież, rodziny, wszyscy Polacy. Natomiast voucher ma być narzędziem kierowanym do przedsiębiorców z branży turystycznej, czyli tych, o których powiedziałam. Ma on za zadanie pobudzić ten ruch turystyczny, bo po fali powodziowej została zatrzymana fala turystów. Turyści nie przyjeżdżają, bojąc się, bojąc się skutków tego kataklizmu, który miał miejsce. Natomiast nasze atrakcje turystyczne są otwarte. Przedsiębiorcy i pracownicy czekają na to, aby móc zarabiać, aby móc te swoje atrakcje pokazywać turystom z Polski i nie tylko.

Wprowadzenie tego vouchera byłoby takim przykładem, najpierw mogłoby to być programem pilotażowym, później stosowane w obrębie różnych innych kataklizmów, które doświadczamy na przestrzeni lat. Czyli danie takiej wędki przedsiębiorcom, którzy naprawdę

potrafią łowić ryby i potrafią tę wędkę na życie wykorzystać. I na pewno byłby to program, który uratuje działalność gospodarczą branży turystycznej, gastronomicznej, noclegowej. Przedsiębiorcy bardzo artykułują, że bez tej pomocy nie będą w stanie prowadzić swoich biznesów.

Burmistrz Barda Marta Ptasieńska:

Dzień dobry. Teraz we dwie będziemy tutaj na zmianę odpowiadały. Dlaczego teraz ten wątek jest potrzebny?

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

A teraz zabiera głos pani burmistrz Barda Marta Ptasieńska. Bardzo proszę.

Burmistrz Barda Marta Ptasieńska:

Dlaczego jest teraz potrzebne? Przedsiębiorcy zgłaszają się tu do nas, że przez te trzy miesiące, kiedy były te popowodziowe ich rezerwacje szczególnie hotelowe czy zwiedzania spadły około 50%. Znaczący skutkiem tego spadku tych rezerwacji jest cięcie kosztów. W pierwszej kolejności, wiadomo, cięcie kosztów, to zwalnianie pracowników, wysyłanie ich na urlopy bezpłatne. Te straty, które ponieśli, one już nie są do odrobienia, to już minęło. Natomiast teraz mówią do nas: zróbcie coś, rozmawiajcie, żeby sezon, który się wnet rozpoczyna, zaraz będzie wiosna i lato, żeby nie był kolejnym straconym sezonem.

Burmistrz Złotego Stoku Grażyna Orczyk:

Z założeń programu wynika, że jest on kierowany do trzech grup, trzech rodzajów podmiotów branży turystycznej. W pierwszej kolejności branża noclegowa, czyli hotele, motele, pensjonaty, agroturystyka i inne obiekty, które świadczą te usługi hotelarskie. Wypracowaliśmy te założenia wspólnie z przedsiębiorcami, z którymi spotykaliśmy się, reprezentującymi znaczną część podmiotów gospodarczych. Założenie czasu trwania od 24 do 26 miesięcy. Szanowni państwo, optymalne byłoby uruchomienie tego programu w maju, wtedy kiedy ruszają wycieczki szkolne, potem odpływ turystów we wrześniu, w październiku, gdy wycieczki szkolne nie dotarły, wywarł bardzo duże piętno na tej branży turystycznej.

Bardzo ważna jest też promocja tego programu, bo w świadomości wielu Polek i Polaków funkcjonuje przeświadczenie, że tu jest drastycznie – nie jedźmy, bo tu jest strasznie. Natomiast nasza piękna Ziemia Stocka, Ząbkowicka ma naprawdę atrakcje bezpieczne, otwarte.

W założeniu program obejmowałby te podmioty, które funkcjonują na terenie wskazanym w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sprawie gmin poszkodowanych w wyniku powodzi. I jeżeli byłyby przyjęte koszty dopłat 50 zł za osobę za każdy dzień pobytu w tych obiektach świadczących usługi noclegowe, jednak maksymalnie 500 zł, więc to byłby taki pobyt minimum 2 dni maksimum 6–7 dni.

Przy szacowaniu budżetu na rok 2025 – 150 mln, około 300 noclegów mogłoby być objętych tym wsparciem. Natomiast przy budżecie na rok 2026 – 130 mln, również podobna liczba miejsc noclegowych mogłaby być wsparta tą formą pomocy.

Burmistrz Barda Marta Ptasieńska:

Drugimi takimi beneficjentami tego programu byłyby atrakcje turystyczne. Czyli przedsiębiorcy, podmioty samorządowe, tak jak na przykład tutaj w Kamieńcu Ząbkowickim posiadają atrakcje. Czyli byłyby to dopłata do biletu. Zakładając, że bilet kosztuje 100 zł, dopłata byłaby 30%, czyli turysta płaci 70 zł, 30 otrzymuje przedsiębiorca dopłaty. To spowodowałoby, że też osoby, które nie chcą jakby spać na naszym terenie, nie chcą przyjechać na dłużej, a wiemy, że około 60–70% przyjazdów tutaj to są jednodniowe, też byłoby dla nich atrakcyjne, żeby przyjechać na nasze tereny, a właśnie beneficjenci, czyli te atrakcje turystyczne, które naprawdę bardzo mocno spadły ich obroty w tym czasie, też zyskałyby na tym programie.

Burmistrz Złotego Stoku Grażyna Orczyk:

Trzecią grupą beneficjentów byłyby przedsiębiorstwa w branży gastronomicznej. W początkowym założeniu przyjmowaliśmy, że jeżeli ktoś wynajmie nocleg w danej miejscowości turystycznej, to pójdzie do określonego punktu gastronomicznego i skorzysta z posiłku. Ale niestety nie zawsze jest takie bezpośrednie przełożenie, stąd też propozycja dopłaty do 10% kosztów zamówienia posiłku w miejscu, które znajduje się poza obiektem hotelarskim, poza tymi obiektami, gdzie turyści spędzają czas nocując.

Burmistrz Barda Marta Ptasieńska:

Co jest ważne, jakby zgłoszenie do tych programów, też nie jest takie, że każdy przedsiębiorca, który na tym terenie, tylko byłyby to zgłoszenia do programu i też oczywiście dla przedsiębiorców, którzy na tej powodzi stracili. Więc tutaj też te mechanizmy, jeżeli chodzi o weryfikację, które przedsiębiorstwa by się załapały do tego programu, też trzeba byłoby wypracować.

Teraz to co my tak stawiamy, te wszystkie założenia, które w ciągu tych ostatnich kilkunastu dni z przedsiębiorcami wypracowaliśmy. Niezbędne elementy wsparcia tego programu, to jest promocja, o tym pani burmistrz mówiła już wcześniej. Promocja, ale w tym takim pozytywnym przekazie, nie, że gdzieś tam dalej nie ma mostów, dalej nie ma drogi, nic się nie dzieje. Tylko właśnie pozytywnie, że jest wiele atrakcji, które na powodzi bezpośrednio nie ucierpiały.

Chciałybyśmy też, aby Ministerstwo Edukacji Narodowej ukierunkowało wycieczki szkolne na te nasze tereny. Też wcześniej o tym wspominałyśmy, bardzo dużo straciły właśnie atrakcje, czy twierdza w Srebrnej Górze, czy pałac w Kamieńcu, właśnie na tym, że zostały wycofane wycieczki szkolne, mimo że na terenie Srebrnej Góry czy Kamieńca już w późniejszym terminie spokojnie można było tutaj dojechać. Też w tym wsparciu byłoby finansowe wsparcie samorządów, czyli będziemy chcieli zwracać się do marszałków województw o wsparcie wojewódzkie, stworzenie takiej kasy zapomogowej, mówiąc tak w cudzysłowie, że w razie gdyby się wydarzyło w innym województwie, ponieważ to dzisiaj dotknęło nas, mamy wicher, mamy huragany... są te gminy zagrożone, żeby stworzyć taki system, mechanizm, który właśnie wspomaga tego typu. Podobnie jest w województwie podlaskim, w którym też branża hotelowa bardzo ucierpiała przez konflikt zbrojny. I to jest właśnie taki pomysł, żeby stworzyć takie narzędzie.

Oprócz tego jest jeszcze pomysł na przykład staży dla pracowników sezonowych. Czyli byłaby możliwość, aby przedsiębiorca turystyczny mógł na minimum 6 miesięcy dostać pieniądze na staż dla pracowników, przede wszystkim młodych ludzi, bo najczęściej tak jest. Dzięki temu osoby mają pracę, a przedsiębiorca ma zapewnioną obsługę. Bo też trzeba pamiętać, że im więcej osób przyjedzie, tym więcej trzeba mieć pracowników do obsłużenia, czyli te osoby zarobią i na przykład na wakacje, pojadą na wczasy do ... i wydadzą, te pieniądze zarobione tutaj, wydadzą sami. To jest takie pobudzenie gospodarcze tak naprawdę całego kraju.

Burmistrz Złotego Stoku Grażyna Orczyk:

Tak zupełnie na marginesie, ale te drogi mają znaczenie strategiczne. Budowa obwodnicy Złotego Stoku, jak również droga S8, wiemy, że jest podpisana umowa do Barda. Natomiast ważne jest, żeby ta droga S8 biegła do granicy Polski z Czeską Republiką. Zatrzymanie tej budowy może spowodować kolejny odpływ turystów.

Pani posłanka tutaj przed wejściem na salę mówiła, że jechała z Jeleniej Góry ponad dwie godziny. Z Jeleniej Góry odległość do Kamieńca wynosi 119 km. Ze Złotego Stoku do Wrocławia jest 90 km, a czas dojazdu jest prawie taki sam. Stąd też poruszanie się drogą S8 jest bardzo ważne i podjęcie decyzji co do realizacji inwestycji... Tutaj państwo, którzy przyjechali z Opolszczyzny, ze Śląska mieli przyjemność jechać drogą A4 bądź drogą 46. Szanowni państwo, od A4 do Paczkowa, czyli Niemodlin, Nysa, Otmuchów, Paczków wszędzie są obwodnice. Jedyną obwodnicą, która została wstrzymana jest obwodnica Złotego Stoku. Do ubiegłego roku miały być podjęte decyzje. Miało być pozwolenie na budowę ..., natomiast do dzisiaj nie mamy informacji co do wyboru wariantu obwodnicy Złotego Stoku. To nas też bardzo mocno niepokoi.

Burmistrz Barda Marta Ptasieńska:

No i korzyści, o których już wcześniej wspominałyśmy, czyli wiele firm, tych małych firm, ale też nie tylko małych, ale wiele niestety zamyka się, zamknie się. Ja to widzę po mojej miejscowości, po Bardzie, kiedy zamknięte są w tej chwili, wiele kawiarni jest zamkniętych, bo po prostu turystów nie ma. Oni nie funkcjonowali przy takim okresie całotygodniowo, natomiast w weekendy były otwierane. W tej chwili nie ma sensu, nie wiem, jedna pizza się sprzedaje na weekend, to nie ma sensu.

Dodatkowo wpływy z podatku. Wiadomo, że jeżeli przyjeżdżamy na wakacje, wydajemy więcej pieniędzy niż zwykle, więc automatycznie wpływ do budżetu, podatek dochodowy

i do naszych budżetów gminnych, więc to się wszystko nakręca i powoduje, że nasze gminy i cała gospodarka jest nakręcona. I oprócz tego, dodatkowo to jest też utrzymanie miejsc pracy. Tutaj też wiele osób z branży turystycznej w naszych gminach zostało na tę chwilę zwolnionych, bo wiadomo ... hotel, który stracił 55 miejsc noclegowych, nie zatrudnia w tej chwili osób. I w momencie, kiedy będzie takie długofalowe wsparcie, te biznesy wrócą i znowu będą zatrudniały nowe osoby. Automatycznie będzie mniejsze bezrobocie, będzie mniejsze płacenie zasiłków zarówno dla bezrobotnych, jak i również zasiłków, które płacą ośrodki opieki społecznej.

Burmistrz Złotego Stoku Grażyna Orczyk:

Na przykładzie funkcjonowania jednego przedsiębiorstwa chcieliśmy pokazać państwu jak to wygląda w realiach. Kopalnia złota, która jest obiektem otwartym, nie ucierpiała wskutek działania żywiołu bezpośrednio, a ucierpiała pośrednio. W tym okresie od powodzi spadek turystów 19,5 tys. mniej odwiedzających, to niesie za sobą koszty w wysokości 1,5 mln zł. Kopalnia zatrudnia 70 pracowników i osoby prowadzące tę kopalnię już korzystają z kredytów komercyjnych na pokrycie kosztów bieżących, ponieważ nie mają przychodów, które pozwoliłyby na pokrycie kosztów działalności tego przedsiębiorstwa. Kopalnia złota jest liderem Stowarzyszenia Turystycznego „Trzynastka”. Jest to stowarzyszenie funkcjonujące bardzo długo, tutaj na ziemi kłodzkiej. To stowarzyszenie zrzesza 12 takich strategicznych podmiotów branży turystycznej. Z informacji, które mamy od właścicieli kopalni złota, wynika, że ta sytuacja dotyczy praktycznie wszystkich przedsiębiorstw branży turystycznej.

Burmistrz Barda Marta Ptasińska:

Koszt programu, Krajowego Planu Odbudowy to jest 40 mld, w tym ... 300 mln ... mówimy na dwa lata, to koszty programu byłoby 0,38%.

Burmistrz Złotego Stoku Grażyna Orczyk:

Szanowni państwo, voucher może być przyszłością, przyszłością dla kontynuowania tej działalności i byłby to stały program interwencyjny, który, tak jak powiedziałam, byłby wykorzystywany również w innych sytuacjach.

Tutaj powiem tak, nie jesteśmy pionierkami, ponieważ voucher został wprowadzony u naszego czeskiego sąsiada, w Republice Czeskiej w Jesionikach. Czyli to jest miasto położone w Górach Opawskich, na pograniczu Gór Złotych. Odbicie lustrzane tego regionu Dolnego Śląska i Opolszczyzny, które ucierpiało po stronie czeskiej. Od 2 stycznia tego roku voucher funkcjonuje w Czeskiej Republice. On się spotkał z bardzo dużym zainteresowaniem podmiotów gospodarczych, jak również turystów i pozwolił na złamanie tego impasu właśnie w styczniu tego roku.

My jesteśmy w okresie ferii, nasze przedsiębiorstwa turystyczne nie mają turystów, nasze przedsiębiorstwa turystyczne mają bardzo mało rezerwacji, więc wprowadzenie tego vouchera jest naprawdę kluczowe do tego, aby dźwignąć branżę, która stanowi kluczową gałąź gospodarki w naszym regionie.

Wiedzieliśmy, że posiedzenie Komisji odbędzie się w budynku urzędu gminy, urzędu miejskiego w Kamieńcu Żąbkowickim. Natomiast przedsiębiorcy, którzy stanowią reprezentatywną grupę, też chcieli wyrazić swój głos. Pozwólcie państwo, panie przewodniczący, dosłownie trzy minuty, żebyśmy tylko mogli puścić państwu krótkie filmiki, nagrane przez naszych przedsiębiorców, którzy bardzo prosili o to, aby państwo również wysłuchali bezpośrednio ich głosu.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Myślę, że my przyjechaliśmy właśnie po to, żeby wysłuchać, także na koniec tej informacji ze strony pań burmistrzów... Teraz przekazuję głos panu posłowi Markowi Chmielewskiemu.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

...nasza Komisja hołduje, po pierwsze, mam nadzieję, że w dzisiejszym dniu przekaz, który pójdzie z tej strony, na samym początku pokaże miejsce, w którym jesteśmy, miejsca atrakcyjne turystycznie, a nie tylko same problemy, które już nawet ..., chcemy pokazywać sposoby ich rozwiązywania. Bardzo się cieszę i dziękuję, panie burmistrzu, że jesteśmy tutaj...

A to co przed chwilą zostało zaprezentowane, przez obie panie burmistrzynie, to pokazuje, jak jeszcze wiele mamy do pokazania na naszym terenie. I trzeba z jednej strony oczywiście wspierać również przedsiębiorców, ale przede wszystkim musi być właściwy przekaz. O czym zresztą mówiliście panie w wielu miejscach. Ten przekaz powinien być taki, że mimo trudności w niektórych miejscach, to ten region mimo wszystko żyje i on czeka na was, a pieniądze ..., pieniądze przez was tu wydatkowane wspomogą nas wszystkich, a w szczególności przedsiębiorców tego terenu.

Szanowni państwo, to jest drugi dzień posiedzenia Komisji i gdyby miał tutaj przytoczyć kilka słów z poprzedniego dnia w Nysie i nie tylko w Nysie, bo jeszcze w Lewinie Brzeskim, to trzeba powiedzieć, że te wątki powtarzają się wielokrotnie. One są na połączeniu samorządu i rządu, i pokazują, że bez ścisłej współpracy w tym obszarze nie uda się wiele zrobić. Więc również przykład Kamienica i tego, że mieszkańcy dzisiaj już mogą mieszkać w nowych mieszkaniach i nie czekali nie wiadomo ile i przed świętami Bożego Narodzenia zamieszkali. To jest przykład dobrego wykorzystania pieniędzy przeznaczonych m.in. na mieszkania, do czego zachęcamy również wszystkie pozostałe samorządy. Wiemy, że jest to proces inwestycyjny, który wymaga przygotowania dokumentacji.

Ale wczoraj też byłem w jednym, byłem w krajowym... rolnictwa, gdzie jednym z tematów była rozmowa na temat przekazywania ziemi pod te cele. I wiem, że na terenie Doliny Kłodzkiej, co niektóre samorządy takie wnioski składają, ale jeszcze mają złożyć, a nie do końca jeszcze złożyły.

Więc przypominam przy okazji, że ta ziemia jest dostępna, że ... gdzie jest gotowy do tego, aby to zrealizować, a jeszcze takiego wniosku nie otrzymały. Dlatego pokazywali obie strony, gdzie ten problem czasami leży po drodze. Myślę, że temat, który się przewija, to jest skracanie decyzyjności w wielu aspektach. Pan starosta mówił o mniejszej komunikacji w niektórych sferach i to rzeczywiście jest rzecz, którą można bardzo szybko naprawić. Natomiast ja ciągle tutaj słyszę i to przytaczane są takie elementy braku wyciągnięcia wniosków z roku 1997, szczególnie na tym terenie, to mnie to poraża. Dzisiaj już wiemy, że ten gazociąg, o którym wspominaliśmy, wreszcie została podjęta decyzja i on jest ulokowany zdecydowanie wyżej i powódź mu najprawdopodobniej żadna inna nie zagrozi. W związku z tym, to jest właśnie to lokowanie tych pieniędzy zdecydowanie dalej i ochranianie ich, po to żeby można było je wziąć na inny cel.

Proszę państwa, konkretny przykład, który chciałem tutaj państwu przedstawić, to jest budowa, plan budowy nowego szpitala w Nysie. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ pan starosta nyski dzisiaj na spotkaniu z nami powiedział nam krótko: szanowni państwo, mamy dzięki ustawie skrócony czas, jeżeli chodzi o kształtowanie planu rozbudowy terenów. Następnie, dogadał się prezydent ..., że dokumentacja, którą posiadają na szpital, może być implementowana i wykorzystana u nich. To jest kolejny przykład skrócenia całej działalności. Ale uwaga, rzecz, którą chyba warto podkreślić, tutaj zresztą pan dyrektor o tym mówił i mówiliśmy o tym ... zabezpieczeniu ludności w ramach ustawy o ochronie ludności o obronie cywilnej, co jest bardzo ważne. Proszę państwa, ja projektując ten szpital, w podziemiach zaprojektuję schron, który będzie w sytuacji kryzysowej możliwy do wykorzystania na salę operacyjną. A obok będzie duże lądowisko, na którym będą mogły lądować wszelkiej wielkości helikoptery, śmigłowce.

To jest myślenie w przyszłość i ono mówi, że pieniądze, które dostanie nasz szpital, oprócz tego sięgnie po pieniądze właśnie przeznaczone na budowę tego typu obiektów, a co roku 6 mld zł rząd będzie przeznaczał na budowę schronów i miejsc schronienia. O takim myśleniu i o takim patrzeniu w przyszłość tutaj mówimy. Trzeba przewartościować pewne rzeczy, czasami trzeba przeskoczyć pewien etap myślenia, żeby szukać tych rozwiązań, bo one dotyczą większości pieniędzy publicznych.

Ja tylko chciałem na zakończenie podziękować, jeszcze raz tutaj, że jesteśmy, bo to jest ważne miejsce i to są dobre przykłady. Za chwilę jeszcze będziemy jechali do Barda, po to żeby pokazać również zarówno miasto cudów, bo tak jest reklamowane. Ale z drugiej strony pokazać również te przykłady, z którymi się musimy zmierzyć, z którymi się mierzy rząd i z tego co wiem, są przeznaczone określone środki na odbudowę tych obiektów i to cały czas wybrzmiewa, bo to jest bardzo ważne.

Natomiast jeszcze jedna rzecz, którą też zgłaszałem w wielu miejscach, chodzi o to, żeby zmieniać również te przepisy. Jeden z przykładów, o których pan starosta tutaj mówił. Szanowni państwo, zmieniliśmy przepisy dotyczące zaliczkowania dla osób fizycznych. W mojej ocenie, zaczniemy pracować również, aby takie zaliczki mogły również trafiać do samorządu w trakcie zarządzania kryzysowego, jeśli taki zapis się pojawi. Bo kiedy mamy rozporządzenie ministra, które wskazuje takie miejscowości, gminy, które są w stanie klęski żywiołowej, to można by przemyśleć, aby taka zaliczka w tym czasie mogła trafić. Oczywiście w odpowiedni sposób rozliczona, po to żeby jak najszybciej reagować, wydawać te pieniądze, oczywiście pod określonymi zasadami, a nie na zasadzie, że dajemy te pieniądze i róbcie co chcecie.

Ale to jest kolejny przykład tego, o czym rozmawiamy. Jaka to może być wielkość, będziemy nad tym rozmawiali i pracowali, bo to trzeba również pamiętać, że są to wtedy rezerwy budżetu państwa. To nie jest tak, że można rozdać pieniądze ile ich jest. Ale można jakiś mechanizm wypróbować zastosować co do krotności na przykład rezerwy kryzysowej, którą posiada samorząd, żeby było takie wzmocnienie. To jest jeden z przykładów, tych przykładów jest dużo więcej. Ja bardzo dziękuję i wiem, że tutaj również większość parlamentarzystów będzie chciała zabrać głos, więc go przekazuję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jako kolejna zgłosiła się pani posłanka Zofia Czernow. Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow (KO):

Panie przewodniczący, szanowni goście, szanowni parlamentarzyści, chciałam po pierwsze, podziękować za udział, za to jak państwo oceniacie tę sytuację. Nie tylko oceniacie wskazując na problemy, ale też macie własne pomysły, to jest bardzo interesujące. Nie wiem czy jest jeszcze na tej sali ktoś z państwa, który w 1997 r. jako samorządowiec kierował powodzią. A ja również byłam prezydentem wówczas Jeleniej Góry, kiedy mieliśmy powódź, ogromną powódź stulecia, czy tysiąclecia, jak się mówi. I chciałam właśnie powiedzieć kilka słów, nawiązując do tego okresu.

Niewątpliwie samorządowcy zawsze mają ogromnie dużo pracy i obowiązków i to jest dla nich bardzo trudny czas. Ale porównując te okresy, trzeba absolutnie oddać prawdę, powiedzieć prawdę, o tym, że tak ogromnego wsparcia ze strony rządu w każdym dniu, w nocy czy wieczorem, obecności na różnych miejscach, gdzie zdarzyły się bardzo trudne sytuacje, nigdy dotąd nie miały miejsca. I to ja od razu chcę podkreślić i podziękować, bo taka jest prawda. Rząd, pani wojewoda są zawsze tam, gdzie są potrzebni i to bardzo często. I to jest dobrze, tak powinno być, proszę państwa, bo problem jest ogromny.

Ale nie o tym chcę mówić, chciałam tylko krótko powiedzieć o tym, że ze smutkiem słucham tego, jak państwo mówią, że minęło tyle od powodzi 1997 r., a stan jest taki sam. Zagrożenie nadal jest takie same, niewiele się zmieniło, albo nic, jak niektórzy panowie tutaj mówili. Oczywiście nie wszędzie tak jest, ale ogromny program zabezpieczenia przeciwpowodziowego, który został opracowany, on nie został zrealizowany. Niestety, trzeba wyraźnie powiedzieć, że były bardzo okresy, gdzie w ogóle nic nie zdarzyło się, jeżeli chodzi o działalność Wód Polskich na przykład i budowy zbiorników. Taki zbiornik, gdyby w powstał zbiornik przeciwpowodziowy, suchy zbiornik, to Jelenia Góra nie byłaby zalana, ani Łomnica, ani szkoła. I tak samo jest u państwa. Dlatego też, naszym zadaniem Komisji, jest nie tylko pomoc w tej chwili i szukanie różnych narzędzi, i różnych form pomocy, ale również to, żeby nasza praca w kolejnym etapie w dużym stopniu koncentrowała się jak zabezpieczyć, jak powinny wyglądać te działania, bo one są bardzo pilne i nie można ich absolutnie odkładać. Bo to, o czym dzisiaj panowie mówią, że minęło tyle lat i dalej jest to samo zagrożenie, żeby absolutnie nie miało miejsca, bo po prostu... I ja uważam, że jest naszym obowiązkiem Komisji, bo zaangażowanie ze strony rządu jest bardzo ogromne i jeszcze raz dziękuję, panie ministrze, pani wojewodo, bo ja to obserwuję. Dziękuję bardzo.

Komisja nasza, bardzo dużo pracuje, panie przewodniczący, i myślę, że rolą wszystkich członków tej Komisji jest zadbanie o to, żebyście państwo czuli to wsparcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej, równie gorąco zaangażowanej w prace Komisji. Jako kolejny zgłosił się pan poseł Ireneusz Zyska. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisji, panie ministrze, pani marszałek, panie marszałku, wszyscy szanowni państwo, pracujemy rzeczywiście zgodnie, cała klasa polityczna, przedstawiciele wszystkich środowisk, partii politycznych, którzy biorą udział w pracach tej Komisji są skupieni na tym, żeby przygotować jak najlepsze rozwiązania prawne w kwestii nowelizacji ustawy, która, jak słyszymy, za chwilę będzie miała swoją trzecią odsłonę. I temu służą te komisje.

Ja również, jako były urzędnik administracji rządowej wiem w jak trudnej sytuacji jest pan minister, bo opozycja ma to zadanie, aby kontrolować, nadzorować, motywować, dopingować do lepszej, sprawnej pracy administrację rządową. Tym bardziej, że jak słyszeliśmy, m.in. wypowiedź pana burmistrza Sylwestra Kowala, burmistrza Kamieńca Ząbkowickiego z takim apelem o odważne decyzje, to panie ministrze, to się wpisuje właśnie w głos, czy w głosy parlamentarzystów, posłów opozycji. Ja wielokrotnie na posiedzeniach Komisji zwracam się do pana ministra z prośbą o większą aktywność, o większą determinację, o większą skalę działań.

Zrobiłem ten wstęp, panie ministrze, ale żeby nie odebrał pan mojego głosu jako tylko i wyłącznie krytyki działań pana ministra, czy też administracji rządowej. Jednak z rozmów z mieszkańcami tych terenów powodziowych, a odbywam ich naprawdę bardzo dużo, jestem często u samych powodziarzy, w tych najtrudniejszych miejscach, gdzie doszło do gigantycznej, spektakularnej katastrofy, gdzie domy uległy zniszczeniu, zburzeniu wynika, że te osoby są zagubione. Nadal czują się w jakimś stopniu osamotnione. Pan minister słusznie zauważył, że statystyka troszkę zaburza nam obraz tej pomocy i tych działań, które wspólnie podejmujemy, rząd i parlament, i samorząd, bo na końcu jest pojedynczy przykład człowieka, który nie uzyskał takiej pomocy jakiej potrzebuje, jakiej się spodziewał. Dlatego chciałbym jeszcze raz poprosić pana ministra, bo w mojej ocenie, ja tak odbieram te działania pana premiera Donalda Tuska, który ogłosił program Odbudowa plus, który jak sądzę za zgodą pana eurodeputowanego Marcina Kierwińskiego, powołał pana osobę, pana powołał na specjalnego ministra, który ma koordynować i zarządzać procesem odbudowy na terenach powodziowych.

Panie ministrze, żeby też moja wypowiedź była zwięzła, to ponawiam ten apel, aby pan przeniósł swoją zasadniczą aktywność na te tereny, żeby tutaj zorganizować sztab zarządzania, którym kierowałby pan minister. Myślę, że wielu samorządowców byłoby bardzo szczęśliwych móc współpracować z panem ministrem, pomóc w organizacji takiego miejsca, po to żeby pan jednak nie koordynował, nie zarządzał tym procesem z perspektywy Warszawy, ale żeby był pan tutaj na miejscu, współpracował na co dzień z samorządowcami, ale także miał bliżej do infrastruktury, do robót, które się toczą, na odbudowie dróg, mostów, różnej infrastruktury przeciwpowodziowej. Uważam, panie ministrze, że to jest potrzebne, a wręcz konieczne, bo stare polskie przysłowie czy porzekadło mówi „pańskie oko konia tuczy”. Zatem jeśli pan jako szef zarządzania w tym obszarze, bardzo kluczowego tematu, byłby tutaj na miejscu, jestem przekonany, że wiele projektów mogłoby szybciej być realizowane.

I też inna skala siły powinna być przyłożona, bo jeżeli popatrzymy w pewnej skali na centrum Stronia Śląskiego, które w tej chwili jest wyburzone, to ja mam taki obraz troszkę, przepraszam, nie chciałbym nikogo urazić, bo to są emocje związane też z wydarzeniami historycznymi, ale to mi przypomina centrum Warszawy, czy chociażby centrum Wrocławia, które po II wojnie światowej było absolutnie miejscem zdewastowanym do zera. Tak wygląda dzisiaj Stronie Śląskie, centrum tej miejscowości, czy inne obszary Ziemi Kłodzkiej. I jeżeli tak przyjrzymy, pozostawilibyśmy samych samorządowców, burmistrzów, wójtów tych gmin z takim zadaniem, że nawet damy im pieniądze i poczekamy aż oni rozstrzygną przetargi, wyłonią wykonawców, zrealizują te inwestycje, rozliczą się z nich, moim zdaniem, panie ministrze to za mało. Tutaj jest im potrzebne przyłożenie innej skali sił i środków, tak aby państwo polskie zaangażowało się w odbudowę tych miejscowości, tych terenów popowodziowych, bo inaczej same te miejscowości będą się odbudowywać przez 20, 30 lat. I możemy nawet z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że tak będzie, bo mamy przykład powodzi, kiedyś nazywanej powodzią tysiąclecia z 1997 r., i ta odbudowa w wielu miejscach jeszcze trwa, czy nie została dokończona albo pozostawiono te tereny, które zarosły i nie zostały odbudowane.

I krótko, jeżeli chodzi o przedsiębiorców. Bardzo doceniam inicjatywę pani burmistrz ze Złotego Stoku i pani burmistrz Barda, jeżeli chodzi o ten voucher turystyczny, ale twierdzę, że to jest, panie ministrze, namiastka tarczy dla przedsiębiorców, o której również mówiłem i apelowałem na wielu posiedzeniach Komisji. W roku 2020-2021 rząd pana premiera Morawieckiego z uwagi na pandemię koronawirusa, która skutkowałą zagrożeniem dla utraty miejsc pracy, dla likwidacji wielu miejsc pracy w całym kraju, zorganizował tarczę dla przedsiębiorców i przekazał pomoc w kwocie ponad 200 mld zł, a ta pomoc była dedykowana dla obszaru całego kraju. Tutaj mamy znacznie mniejszy obszar, nawet jeżeli jest to w tym pasie tutaj południa Polski, ale absolutnie nie możemy tego porównywać do tamtej tarczy. Więc, panie ministrze, ja zachęcam do tej odwagi, o którą apelował pan burmistrz Kamieńca Ząbkowickiego, oczywiście w kontekście budowy zbiornika Kamieniec Ząbkowicki, ale też tutaj jest większa potrzeba działań, żeby jednak podjąć organizację i finansowanie tarczy dla przedsiębiorców, która miałaby pozwolić nie tylko na odbudowę miejsc pracy, nie tylko na podniesienie tych firm, tych przedsiębiorców, którzy dzisiaj jeszcze są zagubieni, być może są to mikro przedsiębiorcy, jeszcze nie działają w swojej branży, ale także pozwoli na to, żeby oni stali się kołem zamachowym, lokomotywą odbudowy i rozwoju regionu objętego czy dotkniętego powodzią.

Co do samego vouchera, myślę że miałby większy sens, gdyby dołożyć komponent także dopłaty dla osób, rodzin, które chciałyby skorzystać z tego vouchera, aby również objąć dopłaty do biletu, do przejazdu tutaj na te tereny, bo byłaby to większa motywacja do podjęcia decyzji wyboru tej destynacji, tej lokalizacji, że chcę pojechać na odpoczynek, chcę zwiedzić właśnie te tereny, a nie inne, równie atrakcyjne w naszej pięknej ojczyźnie. Więc ten komponent na pewno wzmocniłby motywację, zainteresowanie potencjalnych turystów, którzy tutaj by przyjechali.

Panie ministrze, rolnicy, szczególnie ci, których grunty zostały trwale wyłączone, zniszczone przez powódź. Też nie ma tego aż tak wiele, ale są takie miejsca, gdzie obszary, na grunty rolne zostały naniesiona warstwa pół metra, czasem więcej mułu, kamieni, takiego nanosu, na te tereny, na grunty rolne, które trwale wyłączyły je z użytku rolnego. Prośba o to, aby, myślę że tutaj gminy mają szczegółową inwentaryzację, mają informacje kogo, jakich rolników to dotyczy, aby im zaoferować grunty z zasobu rolnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, jako rekompensatę, oczywiście odszkodowania, odszkodowania za zniszczone plony, to samo dotyczy właścicieli domów, czy właścicieli firm, bo to już pan minister sam to zdiagnozował.

Cieszę się z tego spotkania z prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji Konsumentów, które pan minister odbył, ale tutaj potrzebna jest jakaś presja, czy nawet kontrola ze strony instytucji państwa ubezpieczycieli, którzy zaniżają odszkodowania. Konkretnie ma też spisanych właścicieli nieruchomości, prywatnych nieruchomości, którzy mieli ubezpieczenie powiedzmy na 800 tys. zł, a odszkodowanie dostali nieco ponad 100 tys. Wydaje się, że 100 tys. zł, to dużo, ale to absolutnie nie odpowiada w sytuacji, kiedy nieruchomość jest całkowicie zniszczona.

Zbiorniki retencyjne. Zmierzam do końca. Pan poseł, pan przewodniczący też zauważył, kiedy byliśmy z Komisją w Stroniu Śląskim na obszarach Lasów Państwowych, w grupie Śnieżnika mamy zbiorniki retencyjne, które gromadzą tzw. rumosz skalny. One są w tej chwili całkowicie wypełnione i nadal tam nikt nie interweniuje. Nie ma zainteresowania nawet w kontekście inwentaryzacji i podjęcia działań. To myślę, że gestia pani wojewody i pełnomocnika do spraw powodzi w kontakcie z Lasami Państwowymi, trzeba ten temat koniecznie w tej chwili poruszyć, bo zbliża się wiosna, więc będą roztopy w górach, woda będzie spływać i może dojść do kolejnych podtopień na tych terenach.

Ochrona cennych zasobów naturalnych. Odbudowa m.in. oczyszczalni ścieków w miejscowości Stronie Śląskie. Tam gmina dostała swoje pieniądze na ten cel, ale również to się wydarzy w przeciągu być może dwóch lat, a w tym czasie Biała Łądecka, która jest unikalną rzeką w skali kraju, bo tam są m.in. tutaj jeżeli chodzi o występowanie fauny i flory – głowacz białopłetwy czy włosienicznik, takie egzotyczne nazwy, ale które są naprawdę pod ścisłą ochroną. W tej chwili Biała Łądecka jest ściekiem, do którego są wpuszczane ścieki komunalne z kilku tysięcy gospodarstw domowych i trzeba to jak najszybciej zabezpieczyć. Więc znowu apel o większą siłę środków, udziału firm wykonawczych, być może przy udziale wojska, innych służb, które będą tylko wsparciem, a nie będą na siebie brały główny ciężar odbudowy.

Panie ministrze, kolejny taki element, który do tej pory – ostatni, bo już także inni chcą zabrać głos – domy, w których ich właściciele nie przebywali, nie zamieszkiwali w trakcie powodzi. Mamy wiele takich sytuacji, gdzie właściciel, właścicielka wyjechała w odwiedzinach do rodziny, nie była w tym czasie w domu, a zgodnie z wytycznymi wynikającymi też z ustawy, taka nieruchomościowość nie może uzyskać żadnego wsparcia. Czym to się różni od kogoś, kto w tym czasie był, musiał się ratować ucieczką, wobec tego kto w tym czasie nie przebywał zarówno na terenie Jeleniej Góry czy okolic jeleniogórskich. Tak samo tutaj było, jest kilka takich lokalizacji, gdzie ludzie nie uzyskali żadnego wsparcia. Zgodnie z wytycznymi, samorząd nie może udzielić, ośrodki pomocy społecznej, nie mogą udzielić im wsparcia. Prośba o rewizję tego.

I na koniec taki apel, wiem, że to, ten projekt ustawy, ta kolejna nowelizacja będzie przedłożeniem rządowym, ale staramy się tutaj pracować zgodnie, bo dotyczy to osób poszkodowanych, mieszkańców tej ziemi. Zatem proszę, panie ministrze, i też większość parlamentarną, abyśmy tą kolejną nowelizację zrealizowali w sposób wsłuchując się w głosy, również w głosy opozycji, bo my przekładamy to co słyszymy od ludzi mieszkających tutaj. Nie jest to tylko i wyłącznie chęć krytyki rządu, ale chęć osiągnięcia docelowych rezultatów, które będą wychodzić naprzeciw oczekiwaniom Polaków, którzy zostali doświadczeni w powodzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. O możliwość zabrania głosu poprosił na tym etapie pan minister Marcin Kierwiński. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dosłownie w ekspresowym tempie, do tego co mówił pan burmistrz. Zbiornik Kamieniec Żąbkowski, jest to rzeczywiście zbiornik, który od dłuższego czasu mógł być realizowany i powinien być realizowany, bo domyka tzw. kaskadę, powinien być realizowany. Ja nie chcę wychodzić przed szereg o tyle, że tak jak państwu zadeklarowałem, kończymy współpracę ze światem naukowym w tym zakresie, jeżeli chodzi o cały program dla zlewni Nysy Kłodzkiej. Ale na pewno elementem tego programu będzie dyskusja na temat tego zbiornika. I proszę, jak mówię, nie chcę wyjść przed szereg trochę, bo po to proszę świat naukowy o konsultacje, żeby przesądzać przed wynikiem tych konsultacji, ale na pewno tu odwagi nam nie zabraknie, panie burmistrzu, proszę być tego pewnym.

Nie mogłem się, poprosiłem o ten głos, bo nie mogę się nie odnieść, panie pośle, do tego co pan powiedział. Bo ja, wie pan doskonale, wielokrotnie chwaliłem pana merytoryczne uwagi na tej Komisji, ale muszę powiedzieć, że w tej wypowiedzi popadł pan w niebezpieczny populizm, bardzo charakterystyczny dla pana byłego szefa, premiera, którego Polacy już odesłali na ławkę rezerwową – premiera Morawieckiego. Wie pan, był pan ministrem, wie pan doskonale jak działa administracja, rząd. Jeżeli naprawdę, bo jeżeli chce pan apelować do mnie, żebym przeniósł się tutaj, to ja tutaj jestem co tydzień, jestem po kilka dni. Rozmawiam z samorządowcami, rozmawiam z ludźmi, potem wracam do Warszawy i to co usłyszę, staram się przekuć na konkretne programy dla osób poszkodowanych powodzią, na spotkaniach w kolejnych ministerstwach, na kolejne rozwiązania. Można wszystko powiedzieć, ale pan doskonale wie, że gros rzeczy, które muszą być załatwione na tym terenie, muszą być dopilnowane dla tych terenów, po prostu trzeba załatwić w Warszawie. A wszystkie instytucje rządowe są w Warszawie.

Ja naprawdę, ja rozumiem, że pan Morawiecki dla bicia politycznej piany robi sobie filmiki, nie potrafi znaleźć żadnego mieszkańca, który chciałby się z nim nagrać i dlatego robi tam polityczny PR. Ale pan, który zna ten problem, z panem rozmawiałem wielokrotnie, naprawdę jak pan wygłasza takie populistyczne tezy, to jest coś nie w porządku.

Niech pan zapyta samorządowców, bo naprawdę mam... Ja wiele mogę słuchać, ale niech pan zapyta samorządowców także obecnych na tej sali, czy oni mają jakiś deficyt? Czy oni mają jakiś deficyt kontaktów ze mną, z moim zespołem, z jakimkolwiek urzędnikiem państwowym? Czy na bieżąco nie reagujemy na jakikolwiek problem, który jest zgłaszany. Czy słyszał pan od jakiegokolwiek samorządowca, niezależnie od proveniencji politycznych, żeby było jasne, bo tutaj jest bardzo dużo samorządowców związanych z moją opcją polityczną, samorządowców niezależnych, ale także samorządowcom związanych z pańską opcją polityczną.

I niezależnie od tego skąd są, mają pełną moją uwagę, pełną moją determinację, żeby ich problemy rozwiązywać.

Ja naprawdę z dużym spokojem słucham merytorycznych uwag, zresztą też sobie zawsze potem zapisuję, jak pan poseł zgłasza je czy to w Sejmie, czy na komisjach, zgłasza swoje uwagi pan poseł Bortniczuk. Ale nie mogę zgodzić się z takim politycznym biciem piany. Proszę więc, jestem tyle tutaj na tych terenach, żeby samorządowcy z tego terenu byli pewni, że każdy problem, który oni zgłaszają, jest rozwiązywany. I mówię to z pełną odpowiedzialnością. Byli... Mówiąc zupełnie szczerze, od nich apele, że powinienem być więcej, chętnie przyjmę. Ale od polityków takich jak pan Morawiecki, na pewno nie będę ich przyjmował. Zwłaszcza, ja wiem, ale pan powiedział, mimo że w bardzo grzeczny sposób, pan powiedział pewne rzeczy, które wymagają komentarza.

Wie pan, jeżeli nie mówię tego, że pan, ale do pana ministra Bortniczuka, ale jeżeli pan premier Morawiecki przyjeżdża i opowiada banialuki o tym, że nic nie dzieje i ustawia sobie kadr tak żeby nie pokazać, że koparki właśnie pracują nad odgruzowaniem rzeki w Łądku albo nie pokazuje inwestycji, które się dzieją, to jest coś po prostu nieprzyzwoitego, bo to jest kwestia robienia polityki, polityki na nieszczęściu ludzkim, a nie uczciwej współpracy.

Jeżeli właśnie, wie pan, porównanie, z całym wielkim szacunkiem, i naprawdę z taką troską wynikającą ze szczerego serca, jeżeli chodzi o to co zdarzyło się w Stroniu, zawsze będę podkreślał, że wy, jako posłowie PiS, powinniście rozliczyć tych, którzy dopuścili do tych zaniedbań, jeżeli chodzi o Wody Polskie. Ale porównywanie Stronia jednak do Warszawy po wojnie, po Powstaniu Warszawskim jest... Rozumiem funkcję retoryczną tego porównania, ale jednak jest to nadużyciem. I uważam, że do czegoś takiego nigdy nie powinno dochodzić, bo co innego jest najstraszniejszy kataklizm, najstraszniejsza powódź, ale porównywanie tego z miastem, które zostało, które miało być wymazane przez okupantów z mapy świata tak naprawdę, to jest spore nadużycie. I nie godzę się na takie nadużycie, i mówię z pełną odpowiedzialnością.

Jeżeli chodzi o kontrolę, tak, rozmawiałem z UOKiK-iem, właśnie żeby takie kontrole uruchomić. Wydawało się, że powiedziałem to bardzo precyzyjnie. Aczkolwiek, raz jeszcze podkreślę, państwo jako posłowie opozycji macie tutaj większą swobodę i to też rozumiem, taka rola opozycji, żeby powiedzieć tak, firmy ubezpieczeniowe są winne, to jest zerojedynkowa sprawa. Jak UOKiK to sprawdzi, będę odnosił się do tego, po czyjej stronie jest wina. Wiem, że sygnały, które do mnie docierają, są na tyle niepokojące, że moim obowiązkiem było zareagować i to zrobiłem.

Jeżeli chodzi o tarcze dla pracodawców, dla przedsiębiorców. Tak, to co robimy, jest rodzajem tarcz, tylko my robimy tę tarczę trochę inaczej niż tę tarczę, na którą się pan powoływał. Wie pan, tarcza premiera Morawieckiego, którą tak bardzo się szcycicie, nie wiem czy pan wie, zapewne pan wie, że wielu przedsiębiorców teraz zmuszonych jest oddawać pieniądze, dlatego że tak była przygotowana ta tarcza. Wie pan, że w zeszłym roku bardzo wielu przedsiębiorców i oni też się do nas zgłaszają, że zostali przez państwo oszukani. A przez państwo, to znaczy przez pewnego premiera, który ostatnio znowu przypomniał sobie o terenach powodziowych. My staramy się robić to w sposób maksymalnie, maksymalnie efektywny. Ja nie chcę powiedzieć tym samym, że wszyscy są, będą szczęśliwi i zadowoleni, to jest naturalne. Często są sytuacje bardzo jednostkowe, często bardzo charakterystyczne biznesy, często problemy nieruchomościowe dotyczące na przykład tego, że zabudowa została zniszczona, zakład całkowicie zniszczony. Na przykład nie figuruje w żadnej ewidencji, to co zostało po zabudowaniach sprzed 50 lat. I tego typu sprawy wymagają czasu, wymagają dokładności, często mojego osobistego zaangażowania. I zawsze jak ten problem jest zgłaszany, zawsze staram się reagować, co pan poseł też wie doskonale, że jest prawdą.

Jeżeli chodzi o rolników, ja będę reagował na to i to przyjmuję jako merytoryczny głos. I bardzo za ten głos dziękuję. Będę starał się reagować na tę sytuację. Wiem, że termin składania wniosków był chyba do 24 stycznia, jeżeli chodzi, będzie wymagał wydłużenia. Tak, będę namawiał do tego pana ministra Siekierskiego i też będę namawiał do tego ministrów zaangażowanych w proces odbudowy.

Bardzo dziękuję za te słowa. Ja wiem, że opozycja, tak, jest do motywowania, do szukania trochę politycznej dziury w całym. Panie pośle, raz jeszcze zwracam się do pana, bo tylko... Znaczący, niech pan robi to tak jak do tej pory to robił, a nie robi pan tego jak pan premier

Morawiecki, bo naprawdę na takim politykierstwie nic nie zyska. Zresztą bardzo charakterystyczne, mogę to państwu powiedzieć, że wczoraj w Łądku, gdzie rozmawialiśmy z burmistrzem i chodziliśmy od miejsca do miejsca, bo tam też jedną kwestią, zwracałem na to uwagę, to jest nie tylko kwestia odbudowy, ale też budowy takiego poczucia, wśród ludzi, że estetyka tego miejsca się poprawi. Ja spotkałem się z mieszkańcami, którzy opowiadali mi o tym jak dzień wcześniej pan premier Morawiecki szukał kandydata do tego, żeby ktoś się z nim nagrał na filmiku i nie za bardzo chcieli się z nim nagrywać, bo wiedzieli, czym pachnie wizyta pana Morawieckiego. I mówię to zupełnie szczerze, tak, ma pan rację, małe samorządy nie mogą być zostawione same sobie. Ma pan rację, dlatego pani wojewoda i poprzedni wojewoda, głównie ten wysilek, teraz pani wojewoda zaangażowała ekspertów z różnych działów, nie jest tylko działanie administracji, ale różnych profesji, aby wspomóc samorządowców. Ten zespół działa przy samym wojewodzie, jest na bieżąco w kontakcie z samorządowcami.

Dlatego też, przecież ten zespół sam nie odbuduje, potrzebne są konkretne wykonawcze środki. Dlatego też rząd przeznaczył rezerwę subwencji ogólnej dla samorządów. Ja wiem, że tu też są emocje, niektóre samorządy uważają, i to też jestem w stanie zrozumieć, że może niektóre rzeczy zostały..., niektóre zbyt mało, ale w przypadku niektórych samorządów, tych bardziej dotkniętych, proszę pamiętać, że otrzymali środki przewyższające czasami albo porównywalne z ich rocznym budżetem, właśnie po to, żeby te bieżące sprawy, w konsultacji z zespołem pani wojewody, żeby te bieżące sprawy po prostu załatwić. Nie jestem takim pesymistą jak pan poseł, ja nie zakładam, że odbudowa potrwa tyle lat, ale też, mówiąc zupełnie szczerze, nie podobają mi się głosy. Choć pewnie nie jest to dobra odpowiedź, powiedzenie, że mi się nie podoba. Ale nie mogę zrozumieć takiego lekkiego mówienia przez niektórych pana kolegów, że właściwie po czterech miesiącach wszystko powinno być odbudowane, bo to jest po prostu nieprawdziwa opowieść, kłamstwo, to będzie trwały przez wiele, wiele miesięcy. Bo pan, jako praktyk wie to doskonale i dlatego mówię, że dobrze, że pan zaznacza, że to jest proces rozpisany na wiele lat. Tak, będziemy odbudowywać przez wiele, wiele miesięcy, nie 20 lat, ale na pewno przez wiele, wiele miesięcy.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie ministrze za...

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

A jeszcze jedno mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Jedno zdanie.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Rozumiem, przepraszam, ale kilka spraw wymagało naprawę reakcji. Pan przewodniczący Chmielewski mówił o zaliczkach dla samorządów. Ja jestem w tej sytuacji, że nie jestem, jak państwo wiecie, posłem, zdecydowałem się porzucić mandat europosła akurat, żeby zająć się tematem odbudowy. Jeżeli państwo zmienicie prawo tak, że możliwa będzie dotacja z budżetu państwa na niekonkretne zadanie, a szeroko rozumianą potrzebę samorządu, to oczywiście parlament ma taką siłę. Pan przewodniczący wie doskonale, że w kontekście aktualnych przepisów dotacja na potrzeby państwa nawet z rezerwy powodziowej przeznaczona może być tylko i wyłącznie na konkretne zadanie, a więc nie może być przekazane jako zaliczka pod zadanie nieokreślone. Jeżeli parlament uzna, że tak właśnie powinno być, to ja oczywiście, jako minister tego rządu będę to wykonywał. Natomiast zwracam uwagę, że to też są rozwiązania w tej określonej sytuacji powodziowej bardzo użyteczne. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Ale jeżeli chodzi o zasady dla całego gremium, mogą to być rozwiązania bardzo, bardzo niebezpieczne w kontekście zarządzania własnością publiczną.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za udzielenie odpowiedzi i odniesienie się do poruszonych kwestii na tym etapie. O głos poprosił ponownie pan poseł Ireneusz Zyska. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

(Wypowiedź poza mikrofonem).

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Jako kolejny zgłosił się pan poseł Arkadiusz Sikora. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Wiem, że projekty zostały zaakceptowane, natomiast jeszcze nie ma tej decyzji, co do której mogłyby się odnieść samorządy, rozpisując przetargi czy wysyłając zapytania. Tak że chociażby orientacyjnie...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Panie ministrze, znowu klamra po kilku wypowiedziach. Bardzo proszę, pan przewodniczący Kamil Bortniczuk. Bardzo proszę. Przekazuję panu głos.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pan minister odniósł się również do kwestii budowy zbiornika Kamieniec Żąbkowski, który byłby tym kolejnym elementem kaskady na Nysie Kłodzkiej, chroniącej nie tylko Kamieniec Żąbkowski, ale też docelowo Nysę i skutecznie regulować źródłem wody w Nysie Kłodzkiej jako dopływie Odry, a więc i na Odrze, później dalej w kierunku Wrocławia. Chciałem zapewnić, z tej perspektywy rozumieniem... Odpowiedź pana ministra zmierzała do tego, że po uzyskaniu opinii od specjalistów nie będzie problemów politycznych ani finansowych, żeby te inwestycje realizować. Ja chciałem dzisiaj, w imieniu opozycji zagwarantować, że my też tego typu problemów żadnych robić nie będziemy. Będziemy wspierać te inwestycje, a w związku z tym, że jest to inwestycja wieloletnia i dojdzie do zmiany władzy, będziemy ją kontynuować. Jest to jasna deklaracja, bo takie rzeczy powinny padać ponad politycznymi czy partyjnymi podziałami.

Chciałem się odnieść przede wszystkim do jednej kwestii, jako poseł i jako były minister sportu i turystyki jednakże, do kwestii tutaj zaprezentowanych przez panie burmistrz ze Złotego Skoku i Barda dotyczącego vouchera turystycznego. Jest to oczywiście bardzo dobry pomysł. Natomiast ja chciałbym zwrócić uwagę pań i uwagę pana ministra przede wszystkim jako odpowiedzialnego w rządzie za szereg regulacji, czy całość regulacji dotyczących pomocy powodziom, na sprawdzony już bon turystyczny. Sprawdzone narzędzie, które pomoże nam zareagować i skutecznie podnieść branżę turystyczną w znacznie gorszej sytuacji, bo pamiętacie państwo, że ograniczenia związane z pandemią COVID-19 bardzo mocno wpłynęły na sytuację branży turystycznej w całym kraju. I wówczas trzeba było podjąć działania, które mapę całego kraju pokryje zwiększonym zainteresowaniem mieszkańców, obywateli, rodzin korzystaniem z turystycznych bonów. Bon świetnie to zadanie wykonał.

Dzisiaj mamy zadanie znacznie łatwiejsze, bo możemy co do gminy wskazać, te gminy w których ośrodki ucierpiały pośrednio w związku z tą powodzią, która nawiedziła nas we wrześniu ubiegłego roku. W związku z czym zakres finansowy wysiłku wprowadzenia takiego bonu, który powinien obejmować potencjalnie wszystkich mieszkańców z całej Polski byłby węższy, bo ten bon realizowany mógłby być tylko na terenie dosłownie kilkunastu gmin w całym kraju. To spowodowałoby, że gestorzy branży turystycznej w tych gminach, myślę, że mieliby nadmiar zamówień, nadmiar zainteresowania, nie tylko odbudowaliby stan sprzed powodzi, ale by przez jakiś czas, kiedy by ten bon funkcjonował mieliby stuprocentowe obłożenie. I teraz tylko od nas, od naszych decyzji, od decyzji pana ministra i rządu, od możliwości finansowych zależałoby ile by ten bon mógł trwać i jakie pieniądze na to przekazujemy. Bo to potencjalnie może być każdy Polak, ale jeżeli rząd uzna, że mamy na przykład 100 mln na to, żeby wpompować środki na tym terenie, to po wykorzystaniu tej puli 100 mln ten program można wygasic, kto pierwszy ten lepszy.

Natomiast mamy system, panie ministrze, o ile pamiętam, system z przyznawania tych bonów poprzez smartfony, poprzez systemy informatyczne. To naprawdę niewiele trzeba robić, trzeba tylko decyzji politycznej i pieniędzy. A zgadzam się z tym, jak państwo wiecie, mamy w Kamieńcu Żąbkowskim, mamy Barda, mamy całą Kotlinę Kłodzką, mamy Głucholazy, mamy Nysę, która też w oparciu o jakieś jeziora jakoś turystycznie i gospodarczo mocno stoi. Niemalże cały ten teren, który został objęty powodzią jest również terenem turystycznym i turystyka jest bazą, gałęzią gospodarki na tych terenach. Więc apeluję do pana ministra, żeby zainteresował też Radę Ministrów jakby tematem bonu turystycznego, ograniczonego zakresem do korzystania do konkretnej gminy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Kolejny zgłosił się pan poseł Marek Sowa, bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa (KO):

Przyznam szczerze, że ja zgłaszałem się, a inspiracją do mojego zgłoszenia była wypowiedź pana posła Zyski, ale pan minister już odpowiedział, więc pominię ten fragment.

Jedna taka generalna uwaga, ta powódź była na terenie dwóch województw, i wierzę państwo, że wysiłek państwa finansowy jest około nawet cztery. Ale jeśli popatrzymy na straty, to ona po prostu jest skoncentrowana na terenie dwóch województw. To trzeba powiedzieć bardzo jednoznacznie. Niestety wysiłek finansowy państwa również jest bardzo mocno skoncentrowany tutaj na terenie tych dwóch województw, opolskiego i dolnośląskiego.

Ja nie mam absolutnie żadnych wątpliwości co do tego, że te ogromne środki, które są przeznaczone, będą też impulsem rozwojowym. Tak naprawdę od samorządowców w dużej mierze będzie zależało, jak państwo tę ogromną tragedię, która was dotknęła, wykorzystacie po to, aby dać ten nowy impuls rozwojowy dla swoich lokalnych środowisk, w których na co dzień mieszkacie.

Ja zdaję sobie sprawę, że są przy powodziach, też jestem z Małopolski i też z terenu powodziowego i pełniąc też różnego rodzaju funkcje samorządowe miałem możliwość, że tak powiem, przebywania w terenach, które były dotknięte różnymi tragediami, i zdaję sobie sprawę, że tej sfery indywidualnych odczuć nie jesteśmy w stanie wycenić. Pewnie nie jesteśmy też w stanie w całości jej zrekomensować. I te odczucia po prostu są zupełnie niemierzalne i one różnie będą oceniane przez różne środowiska czy osoby, których bezpośrednio to dotknęło.

Natomiast macie też tutaj możliwość po prostu przygotowania pakietów rozwojowych na przyszłość takich terenów, w których jesteśmy. Ja zdaję sobie sprawę, że też nie możemy nigdy powiedzieć, że w górach to już powodzi nigdy nie będzie, bo to jest po prostu niemożliwe. Każdy z nas po prostu zdaje sobie sprawę, że te wododziały, które są zrobione, to tutaj wody po prostu w wielu przypadkach nie są w stanie zatamować i ona w mniejszym czy większym stopniu pewnie jeszcze do nas będzie niestety wracała. Warto żebyśmy zrobili maksymalnie dużo na przyszłość, żeby te skutki minimalizować.

Macie to ogromne szczęście, powiem szczerze, z jednej strony, że macie panią marszałek Wielichowską, która jest osobiście bardzo mocno w to wszystko zaangażowana i ten głos przekłada się po prostu też na decyzje polityczne. Macie ministra Kierwińskiego, wiecie doskonale, jaką ma siłę też polityczną, i to będzie zrealizowane, co do tego nie mam absolutnie żadnych, żadnej wątpliwości. Macie posłów z Dolnego Śląska, z opolskiego. To wszystko zostanie po prostu zrealizowane, jestem o tym głęboko przekonany.

Natomiast, panie ministrze, jeśli pan będzie dokonywał też tego przeglądu, na każdym spotkaniu pojawiają się pretensje do Wód Polskich. Znaczący ja uważam, że ten okres ośmiu lat marnotrawstwa i zablokowanie inwestycji przeciwpowodziowych przez PiS musi być rozliczony. Takich wystąpień jak pana posła Zyski wówczas by po prostu nie było. Wyście po prostu zablokowali jakiejkolwiek inwestycje w ochronę przeciwpowodziową. Województwa inwestowały po setki milionów złotych, Dolnośląskie, Małopolskie, Opolskie. Wczoraj na naszym spotkaniu był wicemarszałek województwa opolskiego. Od 2016 r., jak żeście rozpoczęli prace nad nowym Prawem wodnym, a w 2018 r., kiedy powstały Wody Polskie, realizowane jest w wymiarze nawet finansowym przy tej inflacji dużo, dużo mniej. Popatrzcie na statystykę wałów, pierwsze cztery lata rządów PiS 116 km. Rząd Platformy i PSL budował 300 km rocznie, a wy na cztery lata 116. To są po prostu rzeczy, które doprowadziły do takiej sytuacji.

Głosu pana burmistrza pewnie by nie było, ten zbiornik, gdyby była decyzja o jego realizacji, dzisiaj miałby, nie wiem, 30, 40, 50% zawansowania. Pewnie pana głosu by nie było, bo trzeba by było to tylko skończyć. Po prostu takie są realia. I musi to być zrobione – ten audyt – w mojej ocenie, po to, żeby też jasno pokazać, że te skutki mogłoby być o wiele mniejsze.

I na koniec, moja taka, już powiem szczerze, uwaga z mojego doświadczenia zawodowego. Ja uważam, że to, że Wody Polskie mają dosłownie wrzucone wszystko, rzeczy ważne i nieważne, i brak jakiejkolwiek, znaczący w dużej mierze środków na realizację tych zadań, bo tak ta ustawa Prawo wodne została skonstruowana, jest chyba nie do utrzymania.

Proszę rozważyć czy po prostu nie zostawić najważniejszych strategicznych rzeczy, wałów, rzek, zbiorników Wodom Polskim, a jednak do samorządów regionalnych nie powrócić tych cieków mniej istotnych, bo też z doświadczenia, wydaje mi się, że mogę powiedzieć, że nie da się łączyć takich elementów.

Pan marszałek się uśmiecha, ale naprawdę, pan doskonale wie, że jak było to w samorządach wojewódzkich, to samorzady angażowały własne środki, pozyskiwały środki europejskie, to po prostu inwestycja w tę sferę przeciwpowodziową również dlatego, że był odpowiedzialny podmiot, który miał radnych, miał bezpośredni kontakt z samorządem, była zdecydowanie w tę sferę większa. Dzisiaj po prostu tego nie ma i trzeba się zastanowić, czy nie trzeba dokonać po prostu radykalnych zmian systemowych, które usprawnią ten system. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Zresztą też byłemu marszałkowi województwa małopolskiego, doskonale znającemu te wszystkie ...

Nawiązując do rozwiązań, o których mówił pan minister, mam poczucie, że ma też pewnego rodzaju uzasadnienie w pracach naszej Komisji, w szczególności w sprawach dotyczących przedsiębiorców, mieszkalnictwa, ale także tych dodatkowych środków, które będą przeznaczone czy są przeznaczone na te małe ciekły wodne. Rzeczywiście tutaj, zwłaszcza w regionach, gdzie mamy do czynienia z silnymi spływami po roztopowych. To jest niezwykle ważne i to też jest odpowiedź na głosy tych lokalnych samorządów i zrzeszeń mieszkańców, które także na posiedzeniach naszej Komisji o to zabiegali. A za pośrednictwem naszej Komisji również trafiły w te miejsca, gdzie podejmowane są decyzje. I oczywiście my tutaj również widzimy problem związany z kwestiami ubezpieczeniowymi, bo niezależnie od kilkuset milionów złotych, które zostały przekazane przedsiębiorcom czy mieszkańcom, którzy zostali poszkodowani w wyniku powodzi, rzeczywiście tutaj gros spraw ubezpieczeniowych również wymaga takiego dokładnego przyjrzenia się. I to też potwierdzą, są w planach pracy naszej Komisji, spotkania zarówno z rzecznikiem, UOKiK, ale także z MAP, bo tutaj wydaje się, że powinniśmy działać kompleksowo, załatwiać i rozwiązywać te problemy, które są, w taki sposób, aby rzeczywiście te rozwiązania były skuteczne i w taki, powiedziałbym, bardzo dogłębny sposób odpowiadały na te potrzeby, które są.

I tutaj, panie ministrze, jest z nami pan burmistrz Sylwester Kowal i za chwileczkę też będę pana burmistrza prosił o zabranie głosu. Natomiast kwestia programu mieszkaniowego, myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego jak niezwykle to jest ważny obszar. I tutaj nasza Komisja też będzie w tym aspekcie współpracowała.

Teraz chciałbym oddać głos pani wicemarszałek Sejmiku Monice Wielichowskiej. Pani marszałek, bardzo proszę.

Wicemarszałek Sejmiku Rzeczypospolitej Polskiej Monika Wielichowska:

...znaczy rozumiem, że kończymy powoli, tak?

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Znaczy na tym etapie, myślę, że to jest ten moment, w którym pani marszałek zabrać głos.

Wicemarszałek Sejmiku RP Monika Wielichowska:

Dobrze. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Tak też kończyłam wczoraj nasze posiedzenie wspólne Nadzwyczajnej Komisji w Nysie. Bez wątpienia proces odbudowy trwa i będzie trwał przez wiele miesięcy, a nawet lat, bo ten proces jest wielowymiarowy. Też wczoraj zwracałam na to uwagę, ponieważ dzieje się to na wielu różnych płaszczyznach. Ma też wiele różnych etapów na poszczególnych odcinkach do realizacji.

Równocześnie pełnomocnik rządu do spraw powodzi minister Marcin Kierwiński z wiceministrą Magdaleną Roguską, z wojewodą, który jest tutaj obok mnie, pracują w terenie. W zasadzie w każdym tygodniu i każdego dnia są w stałym kontakcie z samorządowcami, z przedsiębiorcami, z mieszkańcami i z różnymi instytucjami.

Równocześnie wiceminister rozwoju Michał Jaros, jest w stałym dialogu w bezpośrednim kontakcie z przedstawicielami przedsiębiorców, z którymi pracuje nad kolejnymi jakby instrumentami, pakietami wsparcia. Ostatnio takie spotkanie odbyło się wczoraj we Wrocławiu i uczestniczyli w nim przedsiębiorcy, grupy przedsiębiorców, przedstawiciele przedsiębiorców z terenów powodziowych. No i równocześnie pracuje sejmowa Komisja Nadzwyczajna

do spraw usuwania skutków powodzi. I bardzo dobrze, bardzo się cieszę, że Komisja po raz drugi pracuje w terenie, czyli też jest blisko problemów, blisko trosk i blisko wszelkich spraw.

Wczoraj obradowaliśmy na Opolszczyźnie, dziś pracujemy na Dolnym Śląsku w Kamieńcu Żąbkowickim. Zatem śmiało mogę powiedzieć, że potrzebne zmiany w prawie, w legislacji, które też są jakby przed nami, powstają w sposób przede wszystkim rzetelny, transparentny, ale takim właśnie bliskim tym problemom. Bo to jest niezwykle ważne, by przygotowywać takie rozwiązania po powodzi z ludźmi, z instytucjami, których nowe przepisy będą po prostu dotyczyć, bo tylko współpraca tworzy dobre prace i będę to powtarzać za każdym razem. A przed nami jest nowelizacja ustawy powodziowej 3.0 i być może to jeszcze nie będzie ostatnia nowelizacja.

Bardzo dziękuję na tym etapie panu ministrowi, pani minister, pani wojewodzie, ale także wszystkim samorządowcom za współpracę, bo ta współpraca jest bardzo intensywna. No przed nami jest wiele działań, wiele pracy i wiele problemów do rozwiązania. W zasadzie każdego dnia pojawiają się nowe, a my wszyscy, jak tutaj jesteśmy, jesteśmy od tego, aby próbować je w sposób pozytywny rozwiązywać.

Bardzo dziękuję za słowa pana burmistrza Kamieńca Żąbkowickiego, który jakby, no podziękował za uwagę, rozwagę i za pomoc rządu, bo przecież ona jest i każdy ją widzi. Ja oczywiście też ubolewam i, mówiąc już wprost kolokwialnie, spać nie mogę, kiedy czytam jakieś tweety pana posła, pana byłego premiera Mateusza Morawickiego, ponieważ są bardzo nieuczciwe wobec rządu, wobec samorządowców, wobec mieszkańców, którzy tutaj mieszkali i których doświadczyła wielka woda, w sumie na miejscu. Ja zawsze powtarzam i każdemu będę powtarzać, że nigdy nie powinno się uprawiać żadnej polityki na nieszczęściu ludzi, w tym wypadku na nieszczęściu ludzi, którzy zostali doświadczeni przez wielką wodę.

I tak ad vocem panu posłowi Zysce, powtórzę chociaż jedno zdanie, które już powiedział minister Kierwiński, że nie będzie się przeprowadzał tutaj, ponieważ nie musi... No nie musi być tutaj w każdym tygodniu, w zasadzie każdego dnia jest w kontakcie. I chciałam przypomnieć, że rząd ma przedłużenie swojego urzędowania w osobie pani wojewody, służb urzędu wojewódzkiego i tych wszystkich instytucji podległych. Naprawdę ten kontakt jest nieustający i w zasadzie pan minister Kierwiński jest na naszym terenie na każde, mówiąc kolokwialnie, zawołanie. Myślę, że każdy samorządowiec potwierdzi, że nie ma godziny, dnia czy też nocy, kiedy jakkolwiek kontakt z ministrem pełnomocnikiem do spraw usuwania skutków powodzi jest w jakiś sposób utrudniony, bo nie jest. Dziękuję. To było krótkie wystąpienie, ale starałam się w żołnierskich słowach, panie przewodniczący, słowa trochę podsumować te dwa porządki.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo, bardzo dziękuję. Zanim jeszcze głos ministrowi, ad vocem pan poseł, tak? Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja króciutko cieszę się, drodzy państwo, że moja wypowiedź, czy moja aktywność w tej Komisji jest inspiracją dla pana ministra i dla pana posła Marka Sowy, czy też innych osób, bo te wypowiedzi świadczą o tym, że rzeczywiście tak było. Być może, i tutaj przepraszam za porównanie do Warszawy po drugiej wojnie światowej, ona też dla mnie jest ogromnie ważna, było przerysowane, ale w tym sensie chodziło mi o to. I cieszę się, bo wywołałem potwierdzenie przez pana ministra, że samorządy, szczególnie małe gminy nie zostaną zostawione same sobie. To wypowiedź pana ministra i o to mi chodziło, bo nie chciałem, żeby ta tkanka zabudowy śródmiejskiej czy w Stroniu, czy w Łądku, czy innych miejscowościach, była odbudowywana tak długo jak Zamek Królewski w Warszawie po II wojnie światowej, bo trwało to wiele, wiele lat. Takie miałem skojarzenie.

Panie ministrze, moja wypowiedź była, tak sędzę, dość koncyliacyjna, stąd z przykrością odebrałem pański atak na mnie, czy na pana premiera Morawieckiego. Istotą demokracji jest to, że władza się zmienia, ona jest tylko na chwilę. A mamy jak najlepiej służyć państwu, obywatelom w tym czasie kiedy jest się premierem. Władza jest to wielka odpowiedzialność. Zatem takie białe szpileczki, że Polacy odesłali pana premiera Morawieckiego na ławkę rezerwowych. Pan też był na ławce rezerwowych, teraz pan wrócił, więc myślę, że to może się wkrótce zmienić.

Natomiast do pana posła Sowy chciałem powiedzieć i prosić, szczególnie na tej Komisji, która jest Komisją bardzo merytoryczną, i za co cenię wszystkich uczestników, parlamentarzystów, którzy tutaj wnoszą ten wkład, niech pan nie uprawia czystego populizmu, mówiąc o tym, że za rządów PSL i Platformy Obywatelskiej to się budowało tyle i tyle wałów przeciwpowodziowych, a za rządów Prawa i Sprawiedliwości znacznie mniej. Bo pan doskonale wie, panie pośle, panie marszałku województwa małopolskiego, że ta odbudowa, był program Odra 2006, były środki z Banku Światowego, te zbiorniki przeciwpowodziowe, przynajmniej które zostały wybudowane również tutaj w Kotlinie Kłodzkiej, na Dolnym Śląsku właśnie z tych środków, to był cały program. I nie będziemy się ścigać na to, że tak jak w przypadku dróg ekspresowych, czy innych, budownictwa mieszkaniowego kto więcej wybudował. Tylko to jest zupełnie inny obszar, zostało coś odbudowane i później można było to utrzymywać w należytym stanie, ewentualnie podejmować nowe działania i pozyskiwać nowe środki, ale już nie w takiej skali, bo to zostały tamte projekty, tamte programy zostały wyczerpane. Zatem namawiam pana, panie pośle, żebyśmy jednak nie uprawiali czystego populizmu, bo to do niczego nie prowadzi.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Ostatnia konstatacja, ostatnie słowo, bo ja chciałem też... Naprawdę ostatnie słowo, ostatnie zdanie. Obecność pana ministra przyjmuję i zgadzam się z tym, że rzeczywiście być może ta formuła, którą też pani marszałek Wielichowska potwierdziła, jest wystarczająca obecności pana ministra w naszym regionie. Ale w takim razie apel do pani wojewody o to, aby pan pełnomocnik do spraw powodzi, czyli przedłużenie rządu, w tym przypadku pan Robert Leszczyński, ewentualnie inna osoba częściej i więcej czasu poświęcał na obecność w terenie, bo to jest potrzebne. Ja to słyszę, proszę państwa, od samych mieszkańców. To jest postulat od mieszkańców, którzy potrzebują kontaktu i bliższej relacji w kontekście rozwiązywania spraw.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Ja przypomnę, że pan pełnomocnik jest obecny i także jest dzisiaj, to jest taki widoczny znak tej obecności. Z niekłamany zdziwieniem odnotowuję fakt, że najczęściej na tej Komisji padło nazwisko człowieka, byłego premiera, którego jedyną zasługą w kontekście tych trudnych wydarzeń było to, że przyjechał tutaj raz, nagrał filmik, udając, że się nic nie dzieje i dzisiaj o tym dyskutujemy. To nie jest najlepszy pomysł i myślę, że nie ma co bronić byłego premiera.

Na tym etapie oddam głos panu ministrowi, z prośbą o ustosunkowanie się do poruszonych kwestii i pytań, które państwo skierowali do pana ministra. Bardzo proszę.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Zacznę od pana ministra Kamila Bortniczuka. W ministerstwie rozwoju trwają prace i analizy nad zasadnością wprowadzenia bonu turystycznego. Zresztą o tym programie, który przedstawiały pani burmistrz Orczyk i pani burmistrz Ptasieńska, miałem okazję już o tym porozmawiać z paniami podczas mojej ostatniej wizyty w Bardzie. Ja tutaj mogę to w 100% wziąć odpowiedzialność za każde słowo. Chciałbym i tak rozmawiałem z panem Jarosem, z panem ministrem Paszykiem, żebyśmy w sposób dobry zmierzili efekty właśnie tej pomocy dla przedsiębiorców, którą teraz dostarczamy. I w zależności od tego, jak ta rozmowa będzie przebiegała, żebyśmy ewentualnie uruchamiali nowe narzędzia, bo oczywiście wszystko rozgrywa się i o pieniądze, i o skalę tej dopłaty. Ale to nie jest tak, że ten temat został porzucony. W pierwszej kolejności cały czas będziemy stawiali, pracuję nad tym, aby wydłużyć dla przedsiębiorców jeszcze okres zwolnienia ze składek zusowskich, bo to mimo wszystko w rozmowach z przedsiębiorcami wydaje się cały czas ta podstawowa bariera.

Pewnie, szanowni państwo, pewnie nie powiem niczego oczywistego, bo to nie jest tak, że w skali tych zniszczeń, które były, my też musimy umiejętnie te pieniądze rozdzielać, zwłaszcza, że przed nami gigantyczne inwestycje przeciwpowodziowe. Ale to nie jest tak, panie ministrze, że nie dostrzegamy zalet tego pomysłu, albo rząd nie myśli. To mówię z pełną

odpowiedzialnością, ale też nie chcę, żeby tworzyć takie wrażenie, że mówię, a już myślimy i zaraz będzie. Nie, decyzji w tym zakresie nie ma.

Jeżeli chodzi o aplikację Odbudowa, bo tutaj wydaje mi się, że jest pewne nieporozumienie. Ta aplikacja nie służy aplikowaniu o środki. Ta aplikacja była aplikacją, która miała zebrać szybko informacje co do skali strat, bo ta skala strat była podstawą złożenia wniosku do Funduszu Solidarności. Bo im więcej tych strat, mówiąc wprost, im więcej tych strat jesteśmy w stanie udokumentować, tym więcej środków może do Polski trafić. Ta aplikacja ma też dać pogląd, jak alokować różne środki, które rząd przeznacza na odbudowę, jak budować finansowanie w poszczególnych obszarach. Ale ona nie jest tożsama z tym, że akurat coś co zostało w tej aplikacji wprowadzone, to są programy, że to jest równoznaczne z przyznaniem środków.

Tu rozmawialiśmy o programie BGK. Na podstawie tej aplikacji na przykład szacowaliśmy potrzeby mieszkaniowe dla samorządów z terenów powodziowych i dlatego zdecydowaliśmy się przeznaczyć pół miliarda złotych na te cele. Na tym etapie szacowaliśmy wydatki niezbędne do odbudowy szkół, które zostały zalane i dlatego pani minister Nowacka od razu przeznaczyła 400 mln z tej rezerwy. Jak się okazało, w zeszłym roku, jeżeli chodzi o te o środki, było to nadmiarowe zaangażowanie, w tym sensie, że te środki nie zostały wykorzystane.

W tej aplikacji znajduje się bardzo dużo, nie chcę wartościować, ale mało w inwestycji przepustów, inwestycji, które często są inwestycjami po 50, 30 tys. zł. Jestem głębokim zwolennikiem, żeby te inwestycje, zwłaszcza te samorządy, które zgłaszały tych przepustów jak najwięcej, ze środków subwencji, którą przekazaliśmy w grudniu ubiegłego roku, powinny sfinansować. A rząd będzie angażował się w te największe projekty, niekoniecznie największe, jeżeli chodzi o udział finansowania, największe w sensie wpływu społecznego, ale każde źródło finansowania będzie wymagało aplikacji, nowej aplikacji. Tak jak wielokrotnie z burmistrzami w takim bieżącym dialogu z panią wojewodą umawiano się, że korzystamy z rezerwy MSWiA na klęski żywiołowe. To wymaga niejako, złożenia wniosku do pani wojewody.

Jeżeli chodzi o Wody Polskie, tutaj podkreślam, to panie pośle, panie przewodniczący, jestem w niezręcznej sytuacji. Dlatego, że zakres moich pełnomocnictw, to jest kwestia realizacji odbudowy, a nie kwestia rozliczeń tego co się zdarzyło. Ja mam bardzo negatywną ocenę tego, w jaki sposób funkcjonowały Wody Polskie. Dzieliłem się z państwem, nie będę raz jeszcze tego powtarzał. Ale też uważam, że Wody Polskie muszą, struktura tej organizacji musi zostać zmieniona. Ale jestem gorącym przeciwnikiem, aby robić to na tym etapie, w tym sensie żeby robić to w styczniu 2025 r., czy w marcu 2025 r., bo Wody Polskie dziś mają bardzo konkretną robotę do zrobienia. I nie jestem przekonany, że twór, który ma bardzo duży bezwład organizacyjny, bo był typową jednostką scentralizowaną, z bardzo dużą administracją, właściwie wykorzysta środki i zasoby, które musi wykorzystać teraz, aby przeprowadzić proces odbudowy, w momencie jak rozpoczniemy te systemowe zmiany. Aczkolwiek po zamknięciu mojej misji, będę chciał przedstawić raport panu premierowi, tak jak zapowiadałem, odnośnie koniecznych zmian systemowych. I jestem głębokim zwolennikiem tego, aby bardzo wiele zadań trafiło na poziom samorządowy albo przynajmniej regionalny, bo jak państwo pamiętacie, RZGW były na poziomie administracji wojewódzkiej, nie samorządowej ale wojewódzkiej, były bliżej samorządu niż centrala w Warszawie. A tutaj naprawdę na początku mojej misji widziałem sytuację, w której niektórymi rzeczami, jeżeli chodzi o Wody Polskie, trzeba było zarządzać wręcz na telefon z Warszawy. To nie jest dobry model zarządzania w XXI w.

Ale też, bo państwo mówicie o tej złej prasie, pan przewodniczący mówił o tej swojej prasie, czy tej złej opinii, która jest wokół Wód Polskich. Ona jest faktem, samorządowcy na to narzekają. Choć uważam, że każdego tygodnia widać większe zaangażowanie i to nowego kierownictwo Wód Polskich, tu mówię pan prezes Balcerowicz, robią naprawdę wielką robotę. Tylko ja muszę państwa prosić też o jedno zrozumienie, jeżeli chodzi o Wody Polskie w jednym zakresie. Nie nadzoruję tego przedsiębiorstwa państwowego, bardziej wydaje mi się, że moja opinia jest jakoś tam obiektywna. Proszę pamiętać, że Wody Polskie teraz na niektórych ciekach wodnych na terenach objętych powodzią nadrabiają wieloletnie zaniechania. I to są zadania często, też nie chcę tutaj, bo też nie chcę opowiadać o tym, osiem ostatnich było katastrofalnych, a pozostałe 20 wcześniej przecież nie było. To są często zaniechania sprzed bardzo, bardzo wielu lat, bo w Polsce ta polityka zarządzania ryzykiem powodziowym

w ogóle nie była przez ostatnie 30 lat wyniesiona, jeżeli chodzi o priorytet rządu. Przecież w rozmowach z samorządowcami, to państwo też słyszy, że niektóre rzeki nie były czyszczone od 30 lat. Niektóre inwestycje nie były realizowane, nawet te prace utrzymaniowe, przez ostatnie osiem lat nic się nie robiło, więc Wody Polskie nie zrobią też, oni też nie są cudotwórcami. Nawet jeżeli zaangażujemy bardzo duże środki, a angażujemy. Informuję państwa na bieżąco o tym, tutaj tak, jeszcze są ograniczenia wynikające z ciężkiego sprzętu, które funkcjonują w tym regionie, jest kilka firm, które się tym zajmują, ilości zasobów własnych Wód Polskich, więc to jest proces.

Ale ja, co do zasady, panie przewodniczący, zgadzam się, że to co się działo na etapie tworzenia Wód Polskich powinno być sprawdzone i stosowne wnioski powinny być złożone. Ja po prostu trochę staram się, nie odpowiadam wprost na apel pana przewodniczącego, bo czuję się, znając moje kompetencje, przyznane przez premiera, nie jest, nie tego dotyczą.

I panie pośle Zyska, nie chciałem pana atakować, zwłaszcza wielokrotnie podkreślałem merytorykę i tego, że też zawsze pan podrzuca tematy, to staram się na nie reagować. Ależ oczywiście, bo ostrze mojej krytyki skierowane było skierowane wobec pana Morawieckiego. Rozumiem, że pan musi się upomnieć o pana Morawieckiego. Ale wie pan, bo naprawdę nie znoszę politykierstwa w tej sprawie, nie znoszę politykierstwa. Znaczący to jest coś niegodnego robić politykę na krzywdzie ludzi. Jak pan premier Morawiecki, tak jak pan, pan poseł przyjechał do mnie, zadzwonił, napisał maila, że są konkretne sprawy, które trzeba rozwiązać, to pewnie byłoby inaczej. Pan premier Morawiecki woli nagrywać filmiki, apelować do mnie. Wie pan, dyskusja o tym, który z nas bywa częściej na rautach – mówię o premierze Morawieckim, nie mówię o panu, tylko o premierze Morawieckim – jest żenująca. Pan premier Morawiecki po prostu powinien się zastanowić, że pełnił kiedyś poważną funkcję publiczną i nie kompromitować się.

Jeżeli chodzi o tę kwestię, gdzie powinien być zorganizowany sztab kryzysowy. My celowo podjęliśmy taką decyzję, aby nie generować dodatkowych kosztów i żeby móc szybciej zareagować, że niepowoływany jest oddzielny resort do odbudowy po powodzi. Ja dysponuję zasobami, które mam w KPRM, współpracuję z innymi ministrami, na bieżąco współpracuję z panią wojewodą, z panią wojewodą Jurek na Opolszczyźnie, bo to też mówiąc, myślę, że nie było celem ani premiera Donalda Tuska, ani moim budować jakiejś nadzwyczajnej administracji wokół tego. Państwo ma swoje zasoby, ma wyspecjalizowane jednostki, ma jednostki zajmujące się drogami, ma jednostki zajmujące się wodami, ma jednostki zajmujące się kwestią efektywności energetycznej. Moją rolą jest skoordynować te prace. I raz jeszcze podkreślam, koordynacja musi być elementem łączenia mojej obecności tutaj w terenach i w dyskusji z ludźmi, z samorządowcami i zabieganie o interesy z tego terenu w Warszawie, w konkretnych resortach. Tak skonstruowana jest administracja. Tu na bieżąco rolę bezpośredniego sztabu kryzysowego, osób z którymi współpracuję, pełni pani wojewoda, pełni pan pełnomocnik Leszczyński, którego mogę tylko pochwalić, bo jest człowiekiem od zadań specjalnych i zawsze się z tych zadań wywiązuje. I bardzo mu za to dziękuję. Nie ma takiej potrzeby, abyśmy tworzyli specjalnie nowy urząd czy nową lokalnie tutaj zainstalowaną agendę, że to byłoby po prostu ekonomicznie nieuzasadnione. I mówiąc zupełnie szczerze, szanowni państwo, musicie znać administrację i dokładnie ją znacie. Jeżeli dzisiaj byśmy zaczęli budować nowe, wielkie biuro pełnomocnika na terenach tutaj powodziowych, to zajęłoby to miesiące, a chodzi o to, żeby ta pomoc trafiła jak najszybciej. Więc wydaje się, że ten model, który zaproponowaliśmy, jest modelem optymalnym, ale jeżeli ktoś ma poczucie takiego deficytu kontaktu ze mną i z moim zespołem, czy z panią wojewodą, naprawdę jesteście... Znaczący każdą krytykę w tym zakresie przyjmę, jeżeli ona będzie merytoryczna.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, myślę, że warto przypomnieć, że pan marszałek Szymon Hołownia, który inspirował powołanie naszej komisji, chciał żeby głos ludzi, głos samorządów pokrzywdzonych w trakcie tej powodzi został wysłuchany. I właśnie posiedzenia naszej Komisji, mające taki walor spotkania w regionach, które zostały dotknięte powodzią, pozwalają właśnie lepiej zrozumieć wszystko co się stało i lepiej projektować tę pomoc. Wyjeżdżamy stąd z pewnością, z tymi kluczowymi postulatami dotyczącymi budowy nowej infrastruktury zbiorników,

które pozwolą w przyszłości zapobiegać powodziom, które pozwolą spłaszcząć falę, tak żeby rzeczywiście nie była ona niszcząca. Wyjeżdżamy również z tymi wszystkimi aspektami, które dotyczą współpracy z gestorami infrastruktury krytycznej. I tutaj była mowa o drogach, była mowa o kolejach, była mowa o infrastrukturze dostarczającej energię w różny sposób. O tym w jaki sposób pracuje RARS. To niezwykle ważne, żeby na tych terenach, gdzie już zdarzy się nieszczęście, żeby ta pomoc była niesiona wtedy, kiedy ona jest potrzebna, a nie od do, bo to jest w ogóle niedorozumienie tego kluczowego elementu bezpieczeństwa państwa.

Oczywiście moglibyśmy napisać epopeję na temat Wód Polskich, ale zgadzam się z tymi słowami, które tutaj padły, że błąd jest u zarania dziejów, czyli ponieważ finansowanie działalności Wód Polskich nie zostało w odpowiedni sposób skonstruowane, to choćby nie wiem co się stało, te Wody Polskie nie będą w stanie podołać wszystkim zadaniom, które mają realizować. A przypomnę, że gros tych zadań, które zostały przeniesione do Wód Polskich, wcześniej było realizowane z własnych środków samorządów. I to była ta wartość dodana, czego dzisiaj po prostu brakuje i tej współpracy nie ma. I z pewnością, na ten temat, na temat finansowania trzeba rozmawiać, bo to jest coś co będzie skutkowało dobrym zarządzaniem w przyszłości.

Oczywiście jeżeli chodzi o pakiet, o którym tutaj była mowa, dotyczący przedsiębiorców, pozwolę sobie na taką refleksję, że to już nie chodzi o pomoc przedsiębiorcom taką bezpośrednią, tylko rozmawiając o bonie, o voucherze, zwał jak zwał, ale chodzi o odbudowę ruchu turystycznego. Że my nie możemy stracić z pola widzenia tego, że to nie chodzi już o pomoc konkretnym osobom, konkretnym firmom, tu chodzi o odbudowę gospodarki. Jeżeli tutaj padają takie wartości, że to odpowiada za 60% lokalnej gospodarki, no to my musimy odbudować ten ruch po to, żeby ta gospodarka mogła ruszyć. I tutaj na pewno będziemy o tym rozmawiać, biorąc pod uwagę te możliwości, które są.

Szanowni państwo myślę, że bardzo takie...

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Panie przewodniczący, pan powiedział wcześniej, że jesteście tutaj, żeby rozmawiać z mieszkańcami, samorządowcami, więc pytanie, czy jako samorządowiec, radny sejmiku województwa mogę zadać kilka pytań, ponieważ przygotowałem się do pytań przed przyjazdem i zdażyłem zebrać informacje i pytania od mieszkańców. I te pytania chciałbym zadać. Czy Komisja ma czas i chęć słuchać pytań od mieszkańców Łądką i okolic. Sprawy są bieżące, są to sprawy na ten moment. Nie wiedziałem, że będzie...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Nie sygnalizował nikt chęci zabrania głosu, natomiast... Panie radny, oczywiście jeżeli są konkretne pytania, to bardzo proszę o ich zgłaszanie.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Mnie nie słychać, bo ...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Słuchać pana. Bardzo proszę o to, żeby się przedstawić.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Lach Łukasz, jestem radnym sejmiku województwa dolnośląskiego. I przyjechałem tutaj do państwa dowiadując się na chwilę przed spotkaniem, że jest taka Komisja. Przyjechaliśmy do państwa, dlatego że ja cały czas jakby jestem w kontakcie z mieszkańcami Łądką, Stronia i różnych innych miejscach, które zostały dotknięte powodzią. Natomiast nie jako radny, tylko jako ja Łach Łukasz. I poprosiłem te osoby, aby jadąc tutaj mówię: dajcie mi znać szybko, co macie za kłopoty. Mówię: jest komisja sejmowa, poważna instytucja, to ja przyjadę i zapytam, bo będzie pan minister Kierwiński, będzie pani marszałek, pani wojewoda, więc przyjadę i podpytam, co w tych sytuacjach wy możecie zrobić i usłyszę, tak mi się wydaje, poprawną odpowiedź.

Więc pierwsze pytanie jest od przedsiębiorcy, który zgłosił się do mnie z tym, że ma problem z 90% tym umorzeniem ze środków z Banku Gospodarstwa Krajowego. A mianowicie napisał tak: „Wnioskowałem o pożyczkę 1,5 mln zł, 600 tys. jest umorzenia, 800 tys. jest do spłaty. Jestem zarządcą sukcesyjnym mojej firmy. Mam siostrę, która spadkobiercą, i ona też musi podpisać weksel na pożyczkę. Co w przypadku, kiedy się nie zgodzi? Ona nie jest związana

z moją firmą, nie mieszka w Polsce. Każda otrzymana pomoc z ubezpieczenia, czy Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, jest pomniejszona od wnioskowanej pożyczki z BGK.” I tutaj pan już zakończył, że tak powiem, sms-a, rozmawiał ze mną przez telefon, powiedział, że ta propozycja jest trochę dla niego jak sznur na szyję.

Drugi przedsiębiorca, który swoją drogą jak dzwoniłem do niego był akurat, składał akurat wniosek do BGK. I pani poprosiła go o uzupełnienie dokumentów, i pozwólcie poprosiłem, żeby dostarczył te dokumenty o które pani poprosiła. Jest to tak: podsumowanie książki przychodów i rozchodów za 2024 r., od stycznia do grudnia 2024; ewidencja środków trwałych wraz z tabelą amortyzacyjną za 2022, 2023, 2024; polisa wraz z potwierdzeniem płatności za polisę, dotyczy nieruchomości, która będzie zabezpieczeniem wsparcia; opinia; zaświadczenie z banku prowadzącego rachunek firmowy; jeśli nie posiada pan zobowiązań kredytowych powinna znajdować się jednoznaczna informacja, o ich braku, lub że nie korzysta, nie posiada pan produktów kredytowych; dokumenty księgowe, dotyczące zniszczenia towaru, brakowania środków trwałych i wyposażenia; zaświadczenie o niezaleganiu na dzień 31 czerwiec 2024 r. ZUS i urząd skarbowy. I teraz uwaga, posłuchajcie wszyscy państwo: akt rozwodu. Pan otrzymuje informację o tym, że ma dostarczyć akt rozwodu i napisał do mnie, że rozwód był, tylko, że rozwód był 22 temu. I jeszcze pytanie, czy była polisa ubezpieczenia majątkowego, jeśli wnioskodawca zawarł taką umowę przed wystąpieniem powodzi, dokumenty dotyczące wyceny, szkody i wypłaty odszkodowania, wycena szkód wykonana przez rzeczoznawcę, biegłego lub inny podmiot. Jeżeli sporządzono dokumentację zdjęciową szkód, kosztorysy lub oferty remontów nieruchomości, maszyn lub urządzeń.

I to jest druga wiadomość, bo tutaj mamy temat tylko przedsiębiorców. I poprosiłem jeszcze mieszkańców Łądko Zdroju, aby przedstawili mi sytuację, bo ja nie wiem, może państwu nakreślę jak to wyglądało. Ludzie trzy dni po powodzi, ci których nie zalało, zostali wyeksmiutowani ze swoich mieszkań, stwierdzając, że budynek nie nadaje się zamieszkania. Obsmarowano wtedy sprayami „zakaz wstępu”. I co państwu powiem? Gros tych ludzi do tej pory nie wróciło do swoich domów, tych których nawet nie zalało, do tych kamienic.

I teraz ja przeczytam państwu informację od mieszkańców takich kamienic, jak tak naprawdę wygląda na ten moment sytuacja wspólnot mieszkaniowych.

„Jako wspólnota od razu po powodzi...”

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Przepraszam, ja mam pytanie, czy interweniował pan w tej sprawie u burmistrza Łądko Zdroju czy nie?

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

U burmistrza nie, dlatego że...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Nie interweniował pan, dobra, dobra.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Chciałem panu powiedzieć, że jestem tutaj dlatego, ponieważ to nie burmistrz tylko... Ale ja chcę przeczytać, bo to starosta, nie burmistrz.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Starosta, tak?

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Tak.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Interweniował pan u niego?

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Jeszcze nie.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

A, nie interweniował pan.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Nie, bo przed przyjazdem na Komisję dostałem sms-a. Więc państwu przeczytam, jak to wygląda na ten moment.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Ale nie próbował pan na przykład zadzwonić, zapytać starosty jeszcze przed przyjazdem?

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Nie próbowałem, dlatego że chciałem państwu...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Okej, to proszę.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Pan Minister Kierwiński mówił... mieszkańcy, jaka jest sytuacja. Więc czytam, to się dzieje na ten moment: „Jako wspólnota od razu po powodzi podjęliśmy działania, żeby wrócić do naszych kamienic. Wykonaliśmy stosowne ekspertyzy. 22 listopada złożyliśmy pismo z ekspertyzą do nadzoru budowlanego. Dopiero wczoraj – czyli sms jest z niedawna, czyli tak naprawdę z wczoraj – informacje, że nadzór budowlany podpisał dla naszej wspólnoty decyzję dotyczącą wykonania naprawy fundamentów. Co do pozostałych spraw wynikających z ekspertyz, to nadzór budowlany...decyzję do kolejnej wizji w dniu 18 lutego. Czyli na pięć miesięcy po powodzi nadzór budowlany przyjdzie, będzie stwierdzał faktyczność stanu technicznego budynku do zamieszkania. Chcieliśmy zaciągnąć kredyt na odbudowę nieruchomości, ale z racji ograniczonej ilości audytorów i bardzo krótkich terminów nie zdążyliśmy złożyć wniosku w terminie. W związku z tym 10 stycznia wystosowano pismo do wicemarszałek Sejmu Moniki Wielichowskiej, do ministra Kierwińskiego m.in. w sprawie wydłużenia terminu dla wspólnot na złożenie audytu remontowego w celu uzyskania wsparcia BGK-u do co najmniej, żeby przedłużyć termin co najmniej do 30 czerwca br. Jako biedna wspólnota, która posiada lokatorów niepłacących za czynsz, nie możemy pozwolić sobie na większe remonty, ratujemy się organizując zrzutki oraz walcząc z ubezpieczycielem, który wypłacił odszkodowania w wysokości 98 tys., koszt odtworzenia kotłowni to 190 tys. Ubezpieczyciel ciągle kwestionuje zasadność, opóźniając jakiekolwiek wypłaty, a jest to kropla w morzu naszych potrzeb. Naruszone mamy stropy, ściany nośne, zalane piwnice, skute tynki, zalane kotłownie, zerwany balkon, który jest częścią wspólną. Firma osuszająca tej wspólnoty wyliczyła tak: koszty energii elektrycznej na 19 500 zł brutto, na paliwo do nagrzewania o wysokości 5 tys. zł brutto, koszt pracy obsługi osuszaczy 47 tys. zł brutto. Razem z... 71 500 zł wspólnota mieszkaniowa przeznaczyła z własnych środków na to, aby przywrócić i starać się przywrócić w ogóle po tym czasie kamienicę do jakiegokolwiek funkcjonowania. To by było na tyle, jeżeli chodzi o wspólnoty mieszkaniowe.

Natomiast chciałbym jeszcze poruszyć tutaj ważną jakby rzecz, a mianowicie ubezpieczalnie. Ubezpieczalnie robią sobie żarty, nieśmieszne żarty na mieszkańcach. Dlatego, że podam państwu przykład. Nie będę może mówił wprost teraz firmy, bo ci państwo będą sądzić teraz w tym momencie i nie będziemy na ten moment tego może poruszać. Natomiast chcę przeczytać wam, jak wyglądają wyceny niektórych mieszkań.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan...

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Ja chętnie, panie przewodniczący...

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Ale ja jeszcze chcę skończyć, panie ministrze.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Przepraszam bardzo, ale to nie pan panie radny, jest tutaj od ... Zwracam się do przewodniczącego, a nie do pana.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo proszę ...

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

... przerwano mi. Czy mówić dalej?

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Znaczy bardzo doceniam to, że pan znalazł w sobie tyle odwagi, żeby tutaj przyjść, pomimo tego, że wiele zaniedbań, które spowodowały tę sytuację i jest realizowane, było skutkiem zaniechania tej formacji, którą pan reprezentuje.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Przepraszam, panie przewodniczący, ja reprezentuję dzisiaj siebie...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Jest pan radnym PiS-u.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Nie, proszę pana, nie, nie.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Myślę, że powinien pan, jeżeli pan jest uczciwy wobec tych, którzy nas słuchają, to po pierwsze, powinien pan przedstawić się i rzeczywiście kogo pan też reprezentuje.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Proszę pana, ja...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bo to jest niezwykle ważne. Część z tych rzeczy, które tutaj się stały, jest również niestety skutkiem zaniechania pana kolegów z PiS. Byłego premiera Morawieckiego, jest skutkiem tego, że Wody Polskie zostały powołane w taki sposób, w jaki zostały powołane.

Głos z sali:

Panie przewodniczący, nie idźmy tą drogą.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Natomiast bardzo proszę o to, żeby pan był uprzejmy z szacunkiem odnosić się do wszystkich, którzy tutaj są. Dobrze?

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Ale ja się odnoszę z szacunkiem.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Przerywa pan, wchodzi pan w zdanie. Naprawdę zachęcam pana do tego, żeby pan wziął przykład ze swoich kolegów także z pańskiej formacji, którzy biorą udział w sposób merytoryczny w tych pracach, które prowadzi nasza Komisja. Natomiast, powiedziałbym, takie politykierskie podejście, ono w tej Komisji się nie sprawdza. Tak że jeżeli pan chce dokończyć czytanie tych różnych informacji, bardzo proszę. Natomiast bardzo proszę, żeby pan też zmierzał do końca. Dobrze? Dziękuję bardzo.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Wracając do tematu i uprawiania politykierstwa, to powtarzam, że jestem tutaj jako Lach Łukasz. Zostałem wybrany radnym dzięki osobom...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Muszę panu powiedzieć, że pan narusza zasady prowadzenia prac w tej Komisji.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Ale dokończę, tak?

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Zachęcam pana do tego, żeby pan korzystał z przykładu także pańskich kolegów, z pańskiej formacji i stosował się do tych standardów, które obowiązują podczas prac Komisji. Ja nie wiem jak jest podczas prac sejmiku, ale sądzę, że sejmik też jest poważnym ciałem, które zajmuje się poważnymi sprawami i tego typu zachowanie nie przystoi. Tak że jeżeli pan ma chęć dokończenia, panie radny, czytania, bardzo proszę. Ale proszę nie używać tego momentu do robienia polityki, bo to nie jest ten moment.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Ale jaką politykę? Jest spotkanie komisji sejmowej i ja mam prawo, tak jak pan powiedział...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Proszę pana, przepraszam,...

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

... samorządowcy mają prawo rozmawiać o tym, co ludzi boli.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Nie, panie radny...

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

I ja mówię co ich boli, a pan mi przerywa.... Dobrze, to ja skończę i...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Panie radny, bardzo proszę, żeby pan przeszedł... Pozdrawiamy widzów telewizji, która tutaj z panem przyjechała. Bardzo proszę, żeby pan przeszedł do czytania, do odczytywania tego co pan ma i przestał komentować wszystko wokół. Proszę bardzo.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Mogę już dalej przeczytać? To tak, mieszkanie zalane po sufit, ponieważ znajdowało się na parterze – to jedna z pań to napisała, że ubezpieczyciel wycenił wartość mieszkania na 50%, a zalane miała mieszkanie po sufit i kuli tynki aż do samego sufitu. I czy wycena 50% jest wyceną – oczywiście patrząc na to z punktu widzenia uczciwości – uczciwą? No raczej nie. Następną wycenę, którą dostałem, jest pani, która miała ubezpieczenie na 200 tys., również zalane po sufit, dlatego że to była jej sąsiadka i mieszkanie było ubezpieczone na całkowitą wartość 200 tys., natomiast tej pani zaproponowano 33 tys. I teraz moje pytanie jest takie, czy rząd robi coś z ubezpieczalnymi, nie wiem, może jakoś zacząć bojkotować ubezpieczalnie, żeby to wszystko co się dzieje, nie było nieśmiesznym żartem dla tych mieszkańców, którzy mieszkają w bloku, tylko było rzetelną i realną pomocą.

I jeszcze chciałbym tutaj odnieść się ad vocem pana ministra Kierwińskiego, przez którego poczułem się trochę obrażony, dlatego że pan minister...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Ale bardzo proszę, panie radny, na tym etapie odbieram panu głos. Przytoczył pan konkretne sprawy konkretnych ludzi. Bardzo dziękuję. Natomiast nie dopuszczam polityki. Na tej Komisji nie dopuszczam polityki i obieram panu głos. Bardzo dziękuję.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

(Wypowiedź poza mikrofonem).

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Panie radny, proszę. Panie radny, nie wiem czy pan zna zasady, jakie panują na posiedzeniach Komisji, odbieram panu głos. I bardzo proszę pana ministra Kierwińskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące spraw, które zostały przedstawione, bądź też poinformowanie o sposobie rozstrzygnięcia, jeżeli w tym momencie udzielenie informacji nie jest możliwe. Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Proszę pozwolić, że na początku pan przewodniczący mówił, że pan radny nie przedstawił się. Ja myślę, zważywszy, że dwie konkretne telewizje, związane z bardzo konkretną partią polityczną, akurat wtedy pojawiły się po dłuższej nieobecności na tej sali, chyba pokazuje z jakiej opcji pan radny jest. Ale ja podchodzę do tych spraw bardzo poważnie, choć muszę powiedzieć...

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

Proszę nie manipulować, panie ministrze, bo to nieprawda.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Choć muszę powiedzieć, panie radny, że chyba właściwie zasadne jest pytanie i mówię to z pełną odpowiedzialnością za każde słowo. Jeżeli pan tak, bo ja staram się tak, zresztą

pracuję też z panem posłem Zyską, z każdą osobą, która do mnie zgłasza jakieś problemy. Miał pan pięć miesięcy, żeby mnie o tych rzeczach poinformować. Ale niech pan posłucha teraz. Naprawdę już pan wszystko wystrzelał jak karabin maszynowy. Teraz proszę chwilę posłuchać. Ja staram się panu nie przeszkadzać, to kwestia elementarnego szacunku. Myślę, że nawet w PiS tego uczą, więc proszę posłuchać. Jeżeli pan... Jestem otwarty na współpracę, jeżeli chodzi o pomoc ludziom, z każdą osobą. Proszę mnie przesłać te kwestie, które pan zgłaszał. Bardzo chętnie, jeżeli będziemy mogli z poziomu rządowego pomóc, pomożemy. A teraz konkretnie, tylko dziwię się, że nie zgłosił pan tego przez pięć miesięcy, jak pan mówi. Ale okej.

A teraz proszę pozwolić. Ja naprawdę słuchałem, szanujmy się. Ten ostatni punkt czwarty, który pan poruszył, czyli kwestie ubezpieczenia, rozumiem, że jest to de facto pochwała na te działania, które podjąłem w zeszłym tygodniu. Tak, docierają do mnie te sygnały, dlatego powiedziałem, że UOKiK będzie w tej sprawie reagował. O to prosiłem pana prezesa. Dlatego proszę rzecznika finansowego o reagowanie w takich sprawach. Ja mówiłem to też na tej Komisji, nie wiem od kiedy pan jest obecny, bo mówił pan, że pan w ostatniej chwili przyjechał. Nie jestem od tego, i pan powinien to wiedzieć, żeby stwierdzać czy ubezpieczyciel zachował się, nie jestem od tego, żeby przesądzić tę sprawę. Natomiast jestem od tego, żeby uruchomić zasoby państwowe, instytucji państwowe i to zrobiłem, żeby te polisy sprawdziły. Wie pan doskonale, że kwestia jest także jakości podpisania, polisy wartości odtworzeniowej. To musi być sprawdzone. Te słowa, które pan wypowiedział, rozumiem, że są de facto potwierdzeniem zasadności mojego działania, które podjąłem jeszcze w zeszłym tygodniu. Tak rozumiem, bo apelował pan o kontrolę, więc właśnie o takie kontrole ze strony stosownych – spokojnie, spokojnie – ze strony stosownych instytucji uruchomiłem.

Jeżeli chodzi o tę wspólnotę, tak jak powiedziałem, proszę o jakieś dokumenty, bardzo chętnie tej sprawie się przyjrzymy. Natomiast proszę też o... Jednak proszę o jakąś taką logikę wypowiedzi, na początku powiedział pan i tutaj cytuję w miarę wiernie „że ludzie na trzy dni po powodzi zostali wykwaterowani z mieszkań, które nie zostały zalane”, ponieważ budynek został stwierdzony, że „nie nadaje się do użyteczności”. Bo na końcu swojej wypowiedzi cytuję pan dokument, który mówi pan i że pan nie rozumie tego do końca. Na końcu swojej wypowiedzi pan cytuję jakiś dokument, proszę wybaczyć, gdzie jest napisane tak: „naruszone zostały stropy, naruszone zostały fundamenty”. No to co ma nadzór budowlany z takim budynkiem zrobić, jeżeli budynek grozi katastrofą budowlaną? Naprawdę, wie pan, robienie polityki rozumiem, ale chcę panu powiedzieć, że do budynku, w którym naruszono stropy i naruszono fundamenty nadzór budowlany ma powiedzieć: ludzie powinni tam wrócić? Nie, do czasu tego kiedy ten budynek albo nie będzie wyremontowany, nadzór budowlany ma obowiązek nie dopuścić do potencjalnej katastrofy budowlanej. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości, a to, że te osoby, tak, pozostają poza miejscem swojego zamieszkania, rolę państwa, którą państwo realizuje, jest udzielenie tym osobom pomocy. Każda taka osoba, podkreślam to, każda taka osoba na koszt państwa ma zagwarantowane lokum zastępcze i robią to zarówno samorządy, jak i robi administracja państwa wojewody.

Ja po prostu w tej sprawie proszę, żebyśmy naprawdę nie szukali taniego poklasku, bo wie pan, wszystko można odczytać. Tylko jeżeli pan z jednej strony mówi, że pan nie rozumie dlaczego tych ludzi z mieszkań niezalanych poproszono o opuszczenie swoich budynków, a potem pan czyta ekspertyzę, że jest strop i fundamenty naruszone, no to czego pan oczekuje? Naprawdę, na logikę, co pan oczekuje, że WINB wpuści ludzi do takiego budynku? No przecież to byłby prokurator. Pan wie o tym doskonale.

Teraz kwestia polisy, którą pan cytował. To była sprawa numer dwa. Wie pan, ja oczywiście w tego typu sprawach nie znając papierów, nie jestem w stanie panu odpowiedzieć. Nie wiem, dlaczego ktoś prosi o dokument rozvodu. Może majątek jest wspólny, może nie został podzielony, nie mam bladego pojęcia na ten temat, chętnie się temu przyjrzę. Natomiast jest pan radnym, to też jest funkcjonariusz publiczny, wie pan doskonale, że każda dotacja ze strony budżetu państwa musi być wydawana w sposób gospodarny. Więc ja nie widzę z tych dokumentów, które pan przeczytał, żeby było jasne, nie mówię o kwestiach rozvodu sprzed 20 lat, ale nie widzę nic nadzwyczajnego, żeby pokazać rachunek, żeby przedsiębiorca pokazał rachunek wyniku za zeszły rok, ani nie widzę w tym nic nadzwyczajnego, żeby udokumentował straty w majątku obrotowym, którym uległ. Jeżeli pan widzi w tym coś

nadzwyczajnego, ja nie, jeżeli pan znajdzie tam dokumenty, mówię z pełną odpowiedzialnością nadmiarowe, które w tej sytuacji tego przedsiębiorcy są nadmiarowością w oczekiwaniach, chętnie się nad tym tematem pochylę.

I trzecia sprawa, czwarta sprawa, przepraszam, kwestie dodane pożyczek umarzanych z instrumentów europejskich, z instrumentów zwrotnych. Tak, cały czas podkreślamy, że możliwe jest ubieganie się o pomoc i umorzenie możliwe jest do 90%. Decyzje w tym zakresie, tak jak zresztą przy każdej tego typu kwestii, podejmuje bank, który operuje tą pożyczką, czyli Bank Gospodarstwa Krajowego. Sytuacje są bardzo, bardzo różne, są tacy przedsiębiorcy, którzy dostają pełne, występują o dane kwoty i dostają pełne 90% umorzenia, a są tacy przedsiębiorcy, którzy otrzymują to umorzenie mniejsze.

Natomiast, panie radny, proszę zobaczyć, ale jeżeli chce pan powiedzieć, a użył pan takiej formuły, że umorzenie 600 tys. pożyczki państwowej z pieniędzy jest, pan powiedział, łańcuchem na szyi, chyba tego przedsiębiorcy.

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

(Wypowiedź poza mikrofonem).

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Proszę? Ma 800 tys. pożyczki, 600 tys. pożyczki, która jest umarzana. Wie pan, ja proszę, żebyśmy szanowali...

Radny sejmiku województwa dolnośląskiego Łukasz Lach:

(Wypowiedź poza mikrofonem).

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Szanowali...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Przepraszam, panie ministrze. Panie radny, zachęcam pana do tego, żeby pan był uprzejmy zachowywać się w sposób kulturalny. To nie jest, nie wiem, boisko, to nie jest hala sportowa w trakcie zawodów, że krzyczymy, przerywamy. To jest posiedzenie komisji parlamentarnej. Naprawdę proszę spojrzeć na wszystkich gości, którzy są w trakcie posiedzenia naszej Komisji, naprawdę, no jesteśmy tutaj już kilka godzin i wszyscy zachowują się w sposób odpowiedni do miejsca, do czasu i do wydarzenia. Zachęcam pana do tego, żeby pan również czerpał z tego doświadczenia. To jest naprawdę bardzo ważne, żebyśmy w sytuacji, w której trzeba pomagać ludziom zachowali odpowiednią jakość pracy, tak żeby ta pomoc trafiła do tych ludzi sposób taki, w jaki oni tego potrzebują.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister – członek Rady Ministrów Marcin Kierwiński:

Już kończę, panie przewodniczący. Panie radny, ja mogę zrozumieć, że mówi pan, że to są niewystarczające środki dla tego przedsiębiorcy, okej. To jest oczywiście kwestia dyskusyjna, ocenna i zależna od kondycji tego przedsiębiorcy. Ale proszę nie używać, naprawdę, w imię jakiejś odpowiedzialności za grosz publiczny, proszę nie używać w formule, że 600 tys. umarzalnej części pożyczki, to jest łańcuch u szyi tego przedsiębiorcy. Po prostu to jest, to nie godzi się u funkcjonariusza publicznego, bo to są jednak cały czas pieniądze publiczne.

I ostatnia sprawa. Poczul się pan dotknięty? Ja nie wiem czym pan się poczuł dotknięty. Wie pan, ja panu Morawieckiemu nie odmawiam prawa przyjazdu, przyjeżdżania i pomocy osobom poszkodowanym. Nawet bym zachęcał pana Morawieckiemu ze szczerego serca, jest człowiekiem dość zamożnym, mającym doświadczenie w obrocie nieruchomościami, ubezpieczeniach itd, żeby im pomagał. Ja po prostu nie mogę zgodzić się z kłamstwami, które szerzy pan Morawiecki. Nie mogę zgodzić się, że na konferencji prasowej, na której zresztą pan też był, stał pan, słuchał pan tych kłamstw i pan nie reagował. Jeżeli pana uraża to, że mówię, że Morawiecki w tej sprawie kłamał, bardzo... Jakoś nie chcę mi się z tym specjalnie polemizować, bo fakty są takie, że Morawiecki kłamał. Ale nawet z Morawieckim chętnie będę współpracował, żeby pomóc osobom dotkniętym powodzią.

Jedno jest tak, że nie mogę zgodzić się z tym, bo uważam, że pan Morawiecki był premierem polskiego rządu, to zobowiązuje do czegoś. Premier polskiego rządu powinien być osobą, która zachowuje się w sposób godny. Jeżeli kłamie, zachowuje się sposób niegodny.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Pan poseł Marek Sowa, bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa (KO):

Pan tutaj przywołał, że dostał informacje od przedsiębiorców ze Stronia i Łądku Zdroju, więc chcę pana poinformować, że w grudniu Komisja była i w Łądku i Stroniu. Mieliśmy spotkanie z przedsiębiorcami, trwało do godziny 24, rozmawialiśmy wtedy też na te tematy, część zresztą przedsiębiorców, która tutaj wspierała voucher turystyczny, również na tym spotkaniu była. Więc te wszystkie osoby miały okazję przekazać nam bezpośrednio swoje uwagi.

Gdyby pan chciał tylko rzetelnie podchodzić do tematu, mógł pan wejść sobie na stronę Banku Gospodarstwa Krajowego, który ma uruchomiony fundusz do 350 mln zł dla przedsiębiorstw, a także możliwość wsparcia do 5 mln zł i 90% umorzenia. I tam jest oczywiście też informacja: dowiedz się na jakich warunkach możesz otrzymać umorzenie. Są dwa warunki: przedsiębiorca udokumentuje, że wydatkował środki zgodnie z przeznaczeniem i drugi warunek, przedsiębiorca ma dostępny limit pomocy de minimis. Więc jeśli przedsiębiorca dostał z innych środków dotację, to przecież jest naturalna rzeczą, że to się sumuje i to jest w warunkach za każdym razem tak samo. To nie jest przepis prowadzony ekstra dzisiaj, w październiku, kiedy żeśmy procedowali ustawę powodziową. To było stworzone narzędzie wsparcia dla przedsiębiorców z terenów dotkniętych powodzią, ale te przepisy pomocy de minimis po prostu funkcjonują już wcześniej. ... to by wiedział, faktycznie mówienie czegoś, że 600 tys. zł ma być kulą u szyi, powiem panu, że jest po prostu czymś niegodnym. Zresztą zrobił pan dokładnie taki sam stand up, jak w grudniu na posiedzeniu Komisji w Kłodzku też radny PiS z powiatu kłodzkiego, który też się, on pracował w nadleśnictwie za rządów PiS i też miał taką wypowiedź bardzo podobną do pana, którą transmitowały później dwie prawicowe telewizje. I chcę panu powiedzieć, bo dla pana to będzie na pewno dobre, one odpowiedziami nie są zainteresowane, żeby pan wiedział. One są zainteresowane wyłącznie tą propagandą, którą sączyście i próbujecie ludziom sączyć. To się po prostu nie uda. Ludzie są poszkodowani, jest duża pomoc dla przedsiębiorców, dla rolników, dla samorządów, dla wszystkich, których ta powódź dotknęła. I choćbyście na uszach stawali, to po prostu tego obrazu nie zmienicie, bo to jest fakt.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję za tę puentę panu marszałkowi. Szanowni państwo, zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu za udział. Dziękuję państwu posłom, szczególnie serdecznie dziękuję naszym gospodarzom, panu burmistrzowi, panu staroście, paniom burmistrzynom, wójtom. Zamykam posiedzenie Komisji.